PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 8 (809) SOBOTA, DNIA 28 STYCZNIA 1933 ROKU ROK XIII

Ramey zwycięża na punkty Rana

walasiewiczówna

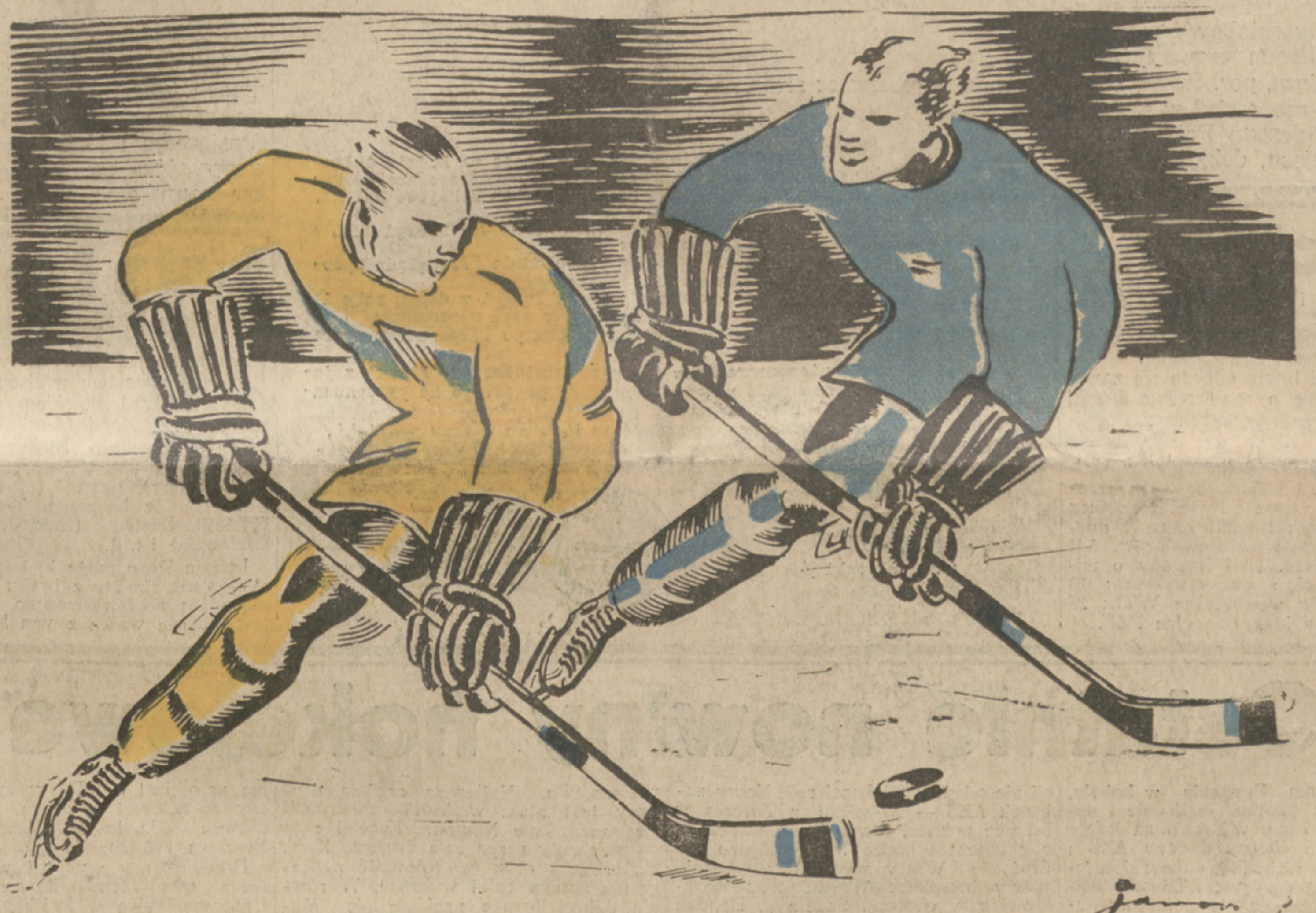
zdobywa miano najlepszego sportowca w 1932 r. i honorową nagrodę p. pułk. dypl. J. Ulrycha

Finały hokejowe w okręgach. Bokserzy berlińscy w Warszawie

Narciarze w drodze do Jugosławji i Węgier



NOWAK (CRACOVIA)
w drużynie hokejowej swego Klubu wyróżnił się specjalnie podczas gościny we Lwowie.





GÓRSKI (WISŁA)
potwierdził swój wielki talent. zajmując w 18-ce o mistrzostwo Podhala 2-gie miejsce.

Praga, 23 stycznia.

Czesi, jako gospodarze tegorocznych mistrzostw Europy, przygotowują się skrupulatnie do tego zadania. Już od szeregu tygodni trwa praca przygotowawcza, mająca na celu jak najlepsze zorganizowanie tej tak potężnej imprezy międzynarodowej. Najwięcej jednak uwagi poświęcają przedewszystkiem na eżytemu treningowi swej drużyny reprezentacyjnej, to jest praskiej L. T. C. Trening ten trwa właściwie już od początku listopada ubiegłego roku, t. j. od dnia otwarcia stadjonu zimowego w Pradze.

Ubiegłej soboty i niedzieli rozegrał L. T. C. dwa spotkania ze szwedzką drużyną mistrzowską Idrottsklub Göta. Oba zakończyły się zwycięstwem Czechów 3:0 (2:0, 0:0, 1:0) i 6:2 (2:1, 2:0, 2:1). Szczególnie interesujące było drugie spotkanie, w którem miejscowi, po wspaniałej grze, pokonali wysoko Szwedów, wzinocnionych w tym dniu przez najlepszego gracza niem eckiego Orbanowskiego. Za dwa tygodnie gościć będą u siebie Czesi hokejową drużynę amerykańską, która bawi obecnie w Europie.

Nie spoczywają także i narciarze. Znakomite obecnie warunki śnieżne i to w najbliższej okolicy Pragi spowodowały, że ubiegłej niedzieli wyjechało tam z Pragi ponad 20 tysięcy narciarzy, a kolej zmobilizowała w tym celu 9 pociągów nadzwyczajnych, oprócz zwiększonych normalnych.

W Nowem Świecie - Harrachowie odbyły się eliminacyjne zawody narciarskie, które zgromadziły na starcie najlepszych zawodników czeskosłowackich. Sobotni bieg na 18 km. wypadł następująco: 1) Novak (Praha) 1:28:47, 2) Cifka (Vinohrady) 1:29:40, 3) Hromadka (Vinohrady) 1:29:40, 4) Barton (mistrz Czechosłowacji), 5) Feistau. Niestety niedzielne zawody w skokach nie doszły do skutku z powodu trwającej przez cały ten dzień silnej zawieji śnieżnej.

Chluba boksu czeskosłowackiego, dobrze znany zagranicą, a także i w Polsce ze spotkania z Ranem (w Ameryce), Franta Nekolny wyjechał niedawno powtórnie do Ameryki, skąd niestety po dwu porażkach wraca zpowrotem do Europy, nie dokończywszy na wielką skalę rozpoczętego tournée. Tę nieudaną wyprawę po dolary do Ameryki tłumaczy jego manager dr. Hruban tem, że z powodu panującego kryzysu wogóle żadne zawody bokserskie nie opłacają się obecnie w Ameryce. Niewątpliwie jest w tem poważna doza słuszności, ale jak się zdaje, główna przyczyna niepowodzenia finansowego 'eży w słabej formie jego pupila, który z powodu stałych klęsk stracił całkowicie na popularności.

M.

Walasiewiczówna była w szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego na prześwietleniu roentgenologicznem. Zdjęcia wykazały, że kość nie uległa żadnemu uszkodzeniu, naruszone jest jedynie ścięgno prawej stopy.

Lekarze czynią nadzieję, że po kilkutygodniowym wypoczynku i codziennej djatermji mistrzyni świata powróci całkowicie do zdrowia.

AZS. — Legia, dwa mecze hokejowe odbędą się w piątek o godz. 19 i w niedzielę o godz. 12 na boisku Legji.

Na mistrzostwa narciarskie Węgier wyjechała ekspedycja polska pod kierownictwem inż. Ramzy, w składzie: Jan Marusarz, Stan. Skupień, Michał Górski, Piotr Kolesar i Jan Legierski. Zawody odbędą się w dniach 27 — 29 b.m.

Na mistrzostwa Jugosławji wyjechali we wtorek Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarz, Władysław Berych i Izydor Łuszczek. Kierownikiem jest inż. Schiele. (r)



NA WIRAŻU SANECZKOWYM W ST. MORITZ



NIEBEZPIECZEŃSTWO NIE JEST GROŹNE,
mówi Stasia Walasiewiczówna swemu koledze z bieżni W. Trojanowskiemu, który jako „ekspert" bada uszkodzoną nogę rekordzistki świata.



EFEKTOWNA EWOLUCJA NARCIARZA - TURYSTY

Walasiewiczówna, Kusociński

Weissówna, Heljasz, Br. Czech, Pławczyk, Jędrzejowska, Hebda, Chmielewski, Nehringowa

Oto lista 10-ciu najlepszych sportowców polskich w roku 1932-gim, ustalona przez plebiscyt Czytelników Przeglądu Sportowego

Walasiewiczówna najlepszym sportowcem Polski!

Tak orzekł wielki doroczny plebiscyt naszych Czytelników, którzy zwartą masą ruszyli na nasz apel do urn konkursowych.

W tem miejscu musimy podkreślić, że plebiscyt tegoroczny stał pod każdym względem na najwyższym poziomie. Z pośród 5037 czytelników, którzy nadesłali kupony minimalny tylko procent nie stanął na wysokości zadania, forsując jakieś drugorzędne gwiazdy prowincjonalne, bądź formując listy kłócące się jaskrawo z rzeczywistością. Lwia część, bez mała 100 procent czytelników odniosła się do plebiscytu z należną powagą i głębokiem zrozumieniem odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

To też efekt tego był nadzwyczajny: umieszczona poniżej lista 10-ciu najlepszych sportowców polskich w r. 1932 z pewnością ocenia sprawiedliwie zasługi na niej wymienionych i ich wzajemne stopniowanie.

Zaliczając, w myśl regulaminu konkursu za każde 1-sze miejsce 10 pkt., za II-gie 9 pkt. i t. d. otrzymaliśmy w rezultacie listę następującą.

1. Walasiewiczówna 47653 pkt.
2. Kusociński 47118 pkt.
3. Weissówna 38511 pkt.
4. Heljasz 34914 pkt.
5. Czech 20009 pkt.
6. Pławczyk 19917 pkt.
7. Jędrzejowska 14311 pkt.
8. Hebda 13504 pkt.
9. Chmielewski 7701 pkt.
10. Nehringowa 6644 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: 11) Tłoczyński 6473 pkt., 12) Bułanow 6014, 13) Braun 1092, 14) Suski 1046, 15) Karliczek 1017.

Poniżej tysiąca punktów zdobyli: 16) Schneider, 17) Kratochwilówna, 18) Siedlecki, 19) Garncarek i 20) Biniakowski.

Poniżej 500 pkt. — 21) Papee, 22) Maszewski, 23) Nawrot, 24) Tunczyk, 25) Klausówna, 26) Marusarz, 27) Wł. Mikrut, 28) Stogowski, 29) Schabińska, 30) Maertz.

Wystarczy rzucić okiem na te nazwiska, aby zrozumieć jak wielką potęgę objektywną, t. j. opartą na wynikach i rzeczywistej wartości zawodniczej przedstawia dzisiaj sport polski.

Wszak niemal każdy z 30-tu wymienionych wyżej sportowców reprezentuje swą gałąź na poziomie klasy olimpijskiej.

Mamy na to dowody: z pośród olimpijczyków zeszłorocznych słynny szlakowy czwórki W. T. W. Braun znalazł się na 13-tem miejscu, por. Suski, który szablą swą przeważył w walce z U.S.A. zwycięstwo Polski — na 14-tem miejscu, dekatlonista Siedlecki — na 18-tem, szermierz dr. Papee na 21-em, a płotkarka Schabińska aż na 29-em miejscu.

Jak widzimy z podanych cyfr walka między Walasiewiczówną a Kusocińskim toczyła się do ostatniej chwili. Ostatecznie rozstrzygnęła ją na swą korzyść „najszybsza kobieta świata", która dorównując „Kusemu" pod względem objektywnej wartości, ustępując mu pod względem propagandy, pobiła go jeżeli chodzi o morale.

Ona wyrzekła się złotych gór obiecywanych przez Yankesów, ona zmieniła rokujący jej wielką karjerę gwiazdzisty sztandar na Orła Białego, gdy Kusociński kazał się zająć swą osobą opinji i związkowi dzięki przykrym incydentom w czasie tournee polskiej drużyny lekkoatletycznej do Pragi, Wiednia i Budapesztu.

Trzecie miejsce przypadło naszej rekordzistce świata, słynnej dyskobolce Weissównie, czwarte najlepszemu naszemu miotaczowi — Heljaszowi.

Ta czwórka mistrzów świata i olimpijczyków stanowi pierwszą zwartą grupę dziesiatki najlepszych i raz jeszcze potwierdza bezsprzeczną hegemonję lekkiej atletyki w całokształcie sportu polskiego.

Drugą grupę oscylującą około 20 tysięcy pkt. stanowią słynny narciarz, zdobywca VII-go miejsca na olimpjadzie w Lake Placid Bronisław Czech i nasz rekordzista w skoku w wyż. również olimpijczyk — Pławczyk.

Osobną grupę, trzecią, w granicach 14.000 p. stanowi para tenisowych mistrzów Polski — Jędrzejowska i Hebda, za któremi w poważnej już odległości kroczą zamykający listę — bokser Chmielewski i rekordzistka łyżwiarska Nehringowa.

Niektórych może zdziwić dalekie, bo dopiero 11-te miejsce Tłoczyńskiego. Wątpliwości te rozwiewa przedewszystkiem tytuł mistrza Polski zdobyty przez Hebdę, fakt uplasowania Tłoczyńskiego przez P. Z. L. T. na drugiem miejscu, wreszcie szereg pierwszorzędnych sukcesów międzynarodowych Hebdy, który ma na swym rozkładzie takie rakiety jak Menzel, Gentien, David i t. d.

W rezultacie na przechodniej nagrodzie honorowej, ofiarowanej na okres lat 1933 — 1937 przez prezesa Związku Polskich Związków Sportowych, pułk. dypl. Juljusza Ulrycha zostanie w r. b. wyryte nazwisko najszybszej kobiety świata Stanisławy Walasiewiczówny.

Prócz tego wszyscy zawodnicy, którzy znaleźli się na liście 10-ciu najlepszych sportowców otrzymają od redakcji „Przeglądu Sportowego" dyplomy honorowe.

Jeśli chodzi o nagrody dla czytelników, muszą się oni uzbroić w cierpliwość. Obliczanie punktów w przeszło 5000 kuponów jest trudem wprost ogromnym i niezwykle żmudnym. Mimo to postaramy się wyniki ogłosić już w najbliższym poniedziałkowym numerze naszego pisma.

Dwie najwyższe instancje sportowe. Związek Związków i P.K.Ol. przesłały już do P.U.W.F-u swoją opinję w sprawie przyznania Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za rok ubiegły. Opinja ostateczna została powzięta dopiero po długich rozważaniach i głębokim namyśle.

W liście swoim Z.Z. zaznacza, że naogół uważa kandydatury Walasiewiczówny i Kusocińskiego za prawie zupełnie równoważne. Stwierdza, że ich wyniki sportowe i rekordy światowe stoją na jednakowo wysokim poziomie, że oboje zdobyli mistrzostwo olimpijskie w najcięższej konkurencji przyczyniając się w równej mierze do propagowania sportu polskiego zagranicą.

Dalej zaznacza Z.Z., że oboje uważani są w chwili obecnej za bezkonkurencyjnych w swoich specjalnościach i, że ich popularność w kraju jest jednakowo wielka. Z tych wszystkich powodów wybór jest wyjątkowo trudny.

Wobec konieczności rozstrzygnięcia jednak między temi dwiema kandydaturami, Z.Z. wydaje ostatecznie taką opinję: „Wyczyny Kusocińskiego, jako mężczyzny, mają większy walor, uwzględniając jednak, że odznaczenie Walasiewiczówny będzie jednocześnie hołdem, złożonym Polonji Amerykańskiej za jej szczodrą ofiarność na rzecz sportu polskiego, Zarząd Z.Z. — P.K.Ol. do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej wysuwa kandydaturę Stanisławy Walasiewiczówny". (t.)

POLSKI ZWIĄZEK HOKEJA NA LODZIE
FÉDÉRATION POLONAISE DE HOCKEY SUR GLACE

Warszawa, dn. 24 stycznia 1933 r.

P.T.
Redakcja "PRZEGLADU SPORTOWEGO"
w miejscu

Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie składa W.Panom jak najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarowaną Związkowi nagrodę "PRZEGLADU SPORTOWEGO" na mistrzostwa hokejowe Polski.

Stosując się do życzenia W.Panów - Zarząd PZHL ustalił następujący Regulamin nagrody:

§1 Nagroda nosi tytuł: "Nagroda przechodnia "Przeglądu Sportowego" dla hokejowego mistrza Polski".
§2 Nagroda jest przyznawana mistrzowi Polski w danym roku i pozostaje u niego aż do rozgrywek w roku następnym.
§3 Nagroda przechodzi na własność klubu po trzykrotnem wygraniu.
§4 W razie nierozegrania w danym roku mistrzostw Polski z jakichkolwiek bądź powodów - nagroda pozostaje na przechowaniu u ostatniego mistrza.

Raz jeszcze składając W.Panom wyrazy podzięki, Zarząd PZHL nie wątpi, że w przyszłych rozgrywkach o nagrodę "Przeglądu Sportowego" hokej polski klasę swą podniesie i ją utrwali.

SEKRETARZ / St.Pastecki /

Polski Związek Hockeya na Lodzie Warszawa

Za Zarząd PZHL PREZES / M.Jaroszyński /

Na śniegu i lodzie

Prośbę „Czarnych" ze Lwowa o dopuszczenie dodatkowe do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w hokeju w Krynicy — Zarząd PZHL odrzucił.

Stanowisko Związku znajduje całkowite uzasadnienie w Regulaminie Sportowym PZHL, który wyraźnie określa warunki, jakie powinny być spełnione przy desygnowaniu drużyn do mistrzostw. Możność interpretacji niektórych elastycznych artykułów, przepisów — nie została przez Związek wykorzystana po pierwsze ze względów zasadniczych, a po drugie — że podobna sytuacja może zaiść w innych okręgach, jak np. krakowski (Sokół — Cracovia), a stąd dalsze komplikacje.

Natomiast pragnąc dać satysfakcję Czarnym — PZHL zamierza ich wysłć na tournee (obejmujące 3—4 mecze) do Czechosłowacji.

Rozgrywki eliminacyjne międzyokręgowe zostały wylosowane następująco: w dniu 29 b. m. w Katowicach AZS Poznań—mistrz Śląska (najprawdopodobniej Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie) i w Toruniu ŁKS — TKSZ. Zwycięzcy tych spotkań uczestniczą w rozgrywkach w Krynicy.

Krynica. Sekcja saneczkowa Krynickiego Tow. Hokejowego urządziła w dniach 21 i 22 stycznia zawody saneczkowe o mistrzostwo Krynicy.

Zawody odbyły się w bardzo dobrych warunkach, do czego przyczynił się bardzo starannie przygotowany tor saneczkowy zaliczany obecnie przez zawodników zagranicznych do najlepszych w Europie. Pomimo że zawody te były ustalone przez kalendarz imprez sportowych sezonu zimowego, nie obesłał ich żaden z klubów polskich, tak że w zawodach wzięli udział jedynie zawodnicy z Krynicy.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się zjazdy parami (przy udziale 14 par). Pierwsze zajęli Witkowscy w czasie 1.47.8 i 1.45.2, 2) Zarlikowski — Sobota w czasie 1.52.3 i 1.47.6, 3) Janota-Dymon 1.53.9 i 1.57.6, Strzelec Krynica.

II-gi dzień zawodów: Zjazdy pojedyncze pań: 1) Witkowska Helena (KTH) w czasie 1.53.4 i 1.57.5, 2) Enkerówna (Mak.) 2.08.1 i 1.55.1.

Zjazdy pojedyncze panów: Klasa I: Witkowski (KTH) 1.42.1/20 i 1.40.3/20, 2) Raczkiewicz (KTH) 1.45.8 i 1.45. Klasa III Enker (Mak.) 1.44.5 i 1.45.17/20, 2) Dziaczko (KTH) 1.47.9 i 1.47.6, 3) Cisowski (Strzel.) 1.52.6 i 1.53.3. Klasa starszych: 1) Zarlikowski (KTH) 2.01.1 i 1.56, 2) Sobota (KTH) 2.15.6 i 1.53.2.

Ogółem wzięło udział w zawodach 36 zawodników i zawodniczek.

W miesiącu lutym odbędą się zawody saneczkowe o mistrzostwo Polski z udziałem zagranicznych zawodników.

Program WTŁ przewiduje w dalszym ciągu: 28 i 29 stycznia mistrzostwa okręgu warszaw. w jeździe sztucznej na łyżwach; 1 i 2.II Zawody miedzyklubowe juniorów i seniorów. 5.II Popisy dziecięce. 12.II Zawody o mistrzostwo okręgu warszawskiego; 18 i 19.II Zawody wewnętrzne WTŁ; 25 i 26.II Zawody klasyfikacyjne PZŁ.

Lista bokserów Europy

Berlińska „Boxwoche" publikuje doroczną listę kwalifikacyjną europejskich bokserów zawodowych, lokując Rana na czwartem miejscu wagi półśredniej. Przed Polakiem umieszczeni zostali Jack Hood (Anglja), van Klaveren (Holandja), Stoker Reynolds (Anglja), za nim Anneet (mistrz Belgji i Europy), Venturi (mistrz Włoch), Eder (mistrz Niemiec), Tenet (mistrz Francji), Desmet (Belgja), Huizenaar (Holandja) i t. d.

Lokata Rana może być tylko eksperymentem, choćby z braku wszelkiego materjału porównawczego. Podstawą jest jedynie walka z van Klaverenem, przytem i Holender stoczył swą jedyną walkę w wadze półśredniej w Ameryce i to właśnie z Ranem. Tak więc porównanie tych dwóch bokserów z Hoodem i Reynoldsem wydaje się tylko dużym eksperymentem.

Ciekawe, że żadnego niemal z obecnych mistrzów Europy nie sklasyfikowano na czołowem miejscu. Wynika to z braku zainteresowania najlepszych zawodników dla europejskich tytułów, jak i niedoskonałości eliminacji kandydatów do mistrzowskich walk.

Tak więc mistrz Europy wagi muszej, Gyde, umieszczony został dopiero na 8 miejscu, za mistrzem świata Brownem, Angelmannem, Mac Guirem, b. mistrzem świata Perezem, Arilla, Oliva, Huguenin'em. Ostatni challanger Gyde'a, Metzner nie znajduje wogóle miejsca w pierwszej dwudziestce.

W wadze koguciej mistrz Europy Petit Biquet jest na 11 miejscu, mając przed sobą Kid Francisa, Sanstoela, Pladnera, Huata, Kinga, Gregorio, Kocsisa, Corbetta, Crowleya i Petersa. Dotychczasowy mistrz Europy Flix, znajduje się na 12 miejscu.

Wysoko bo na 2 miejscu sklasyfikowany jest mistrz wagi piórkowej, Girones. Przed nim umieszczony jest tylko Seaman Watson, co zresztą nie świadczy o wyższości Anglika.

Sybille, który tylko dzięki dyskwalifikacji przeciwnika zdobył w w. lekkiej tytuł na Locatellim, umieszczony jest na 4 pozycji, za Jack Kid Bergiem, Locatellim i Foremannem.

Mistrz wagi pośredniej, Anneet, zajmuje, jak już wyżej wspomnieliśmy, 5 miejsce.

W wadze średniej zajmują obaj kandydaci do wakującego tytułu Ara i Seelig 3 względnie 11 miejsce. Pierwsze zajmuje naturalnie mistrz świata Thil, drugie Len Harvey.

W wadze półciężkiej zajmuje Heuser nietylko w Europie ale zapewne i w świecie 1 miejsce, ale i on przestał być wyrokiem I.B.U. od kilku dni mistrzem Europy. Z pośród następnych (Petersen, Phillips, Andersson) nikt czasowo, nie powinien się tytułem interesować.

Mistrz Europy wagi ciężkiej, Charles, ulokowany jest na 4-tem miejscu. Przed nim widnieją: Schmeling, Carnera i Porath.

Na liście światowej nazwiska posiadaczy tytułów cofnęły się jeszcze bardziej wtył, częściowo zaś znikły zupełnie. Nic więc dziwnego, że tytuł mistrza Europy niezawsze cieszy się odpowiednim szacunkiem.

Ostatnie nowiny hokejowe

AZS mistrzem Poznania w hokeju. We wtorek odbyło się drugie i decydujące spotkanie w hokeju na lodzie o mistrzostwo okręgu między AZS i Wartą. Mecz wzbudził duże zainteresowanie, gdyż drużyna AZS wystąpiła po raz pierwszy w pełnym składzie z Ludwiczakiem, Warmińskim i Zielińskim.

Akademicy, którzy w pierwszem spotkaniu pokonali Wartę 4:0 odnieśli po raz wtóry zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0 (0:0, 1:0, 2:0). W pierwszej tercji gra naogół równorzędna toczyła się pod lekką przewagą AZS, który grając indywidualnie, przeważnie skrzydłami, nie potrafił skutecznie przełamać obrony przeciwników. W tej też tercji obaj bramkarze mieli mało stosunkowo zatrudnienia.

W drugiej tercji gra przybiera na ostrości, to też sędzia jest zmuszony do częstych interwencyj, wystawiając szereg graczy za bandę. AZS zaczyna zdobywać lekką przewagę, przyczem wyróżnia się przebojami Zieliński, najlepszy gracz na boisku. Twarda obrona Warty nie dopuszcza jednak do wykończenia akcyj, to też jedyna bramka pada w tej tercji w zamieszaniu podbramkowem.

Dopiero w ostatniej tercji AZS widząc bezskuteczność akcyi solowych rozpoczyna grę kombinacyjną i zdobywa w krótkim czasie dwie bramki, jedną samobójczą i drugą pięknie wypracowaną przez Zielińskiego.

W drużynie AZS wyróżnił się Zieliński oraz techniką Ludwiczak, Warmiński kontuzjowany w pierwszej tercji nie odegrał większej roli. Nowy nabytek AZS — Kowalski z Torunia w bramce pokazał klasę, która świadczy o skutecznej nauce Stogowskiego. W drużynie Warty wyróżnił się rezerwowy bramkarz Wójcik oraz Roszkiewicz w obronie. Sędzia p. Bagdan Piotrowski.

W niedzielę spotyka się AZS w Katowicach z mistrzem Śląska.

Cracovia — K. T. H. 4:0 (3:0, 0:0, 1:0). We wtorek odbyły się na nowym torze hokejowym Cracovii zawody o mistrz. klasy A między gospodarzami a KTH, zakończone pewnem zwycięstwem, Cracovii, która w meczu tym wykazała najlepszą formę ze wszystkich drużyn krakowskich, przyczem widać było, iż oszczędzała się ona na dalsze czekające ją zawody o mistrzostwo. Najlepszą częścią drużyny jest atak, w którym wyróżnił się szczególnie Nowak. Kapitalne jego przejazdy przez całą drużynę K. T. H., podania oraz żywiołowość zyskały mu aplauz całej widowni. W równie dobrej formie znajduje się Marchewczyk imponujący tak doskonałem opanowaniem jazdy, jakoteż szybkim i ostrym strzałem. Reszta drużyny przeciętna, daleka od formy tych dwu „olimpijczyków". Stałą poprawę formy wykazuje nowy bramkarz Gęsior, który pewnością i tupetem przypomina Stogowskiego.

Na tle Cracovii występ krynickan w Krakowie wypadł blado. Gra ich opiera się na solowych wypadach graczy i dalekich strzałach co zgóry skazane jest na niepowodzenie. Niema natomiast u KTH zrozumienia dla gry zespołowej w ataku, co jest ich główną wadą. Indywidualnie wybił się Piechota i Michalski.

Przebieg gry wykazał w pierwszej tercji ostre tempo narzucone przez Cracovię, która w krótkich odstępach czasu zdobywa 3 bramki przez Marchewczyka, przyczem pierwszą bramkę zawinia bramkarz puszczając daleki strzał. Dalsze dwie to wynik wspaniałych przebojów Nowaka i „dobicia" Marchewczyka.

Druga tercja jest naogół nieciekawa, przyczem widoczne jest oszczędzanie się Cracovii. W ostatniej natomiast tercji tempo gry się znacznie wzmaga, a szybkie obustronne ataki i sytuacje podbramkowe znajdują żywy oddźwięk w licznie zebranych widzach. W okresie tym przedostaje się Nowak parokrotnie we wspaniałym stylu przez tylne formacje KTH, tworząc gorące sytuacje pod bramką, które szczęśliwie likwiduje bramkarz. Jeden z jego przebojów, podanie do Balcera — strzał — i Cracovia ustala wynik na 4:0. Ostatnie minuty nie zmieniają już wyniku i sędzia mgr. Breuer kończy te interesujące zawody.

Na marginesie powyższego spotkania wspomnieć należy o pewnym przykrym wypadku. Mianowicie ostry strzał Marchewczyka uderzył jednego z widzów w twarz, powodując dotkliwą jego kontuzję z interwencją Pogotowia. Należałoby sobie życzyć, ażeby tylne bandy miały siatkę, względnie by do pola bramki nie dopuszczano widzów.

W. O. Z. K. rozwiązany

Smutne pokłosie sezonu kolarskiego i żałosne widoki na rok 1933-ci

Niezdecydowanie i chaos panujące od dłuższego czasu w warszawskim świecie kolarskim zaczyna wydawać swój plon. Nieszczęsna sprawa wyścigu do Polskiego Morza zorganizowanego przez WOZK otrzymała obecnie dramatyczne rozwiązanie. Oto na skutek nagany udzielonej WOZK przez naczelną magistraturę kolarzy za nieudolne zorganizowanie wyścigu i dopuszczenie do skandalicznego pochodu nagusów w Gdyni, wystosował WOZK pismo w niedopuszczalnej formie do Polskiego Związku Tow. Kolarskich, które to pismo było przedmiotem rozważań na czwartkowem posiedzeniu Zarządu Związku. Na skutek jednomyślnej uchwały Zarządu, został Warszawski Okr. Zw. Kolarski rozwiązany, a agendy jego przejmuje PZTK w dniu 28 b. m. o godz. 19—20.

Zawieszenie zawodników biorących udział w pochodzie nagusów w Gdyni, a zawieszonych do końca maja b. r. pozostaje nadal w mocy!

Zarząd na posiedzeniu tem powziął doniosłą uchwałę. Mianowicie na skutek pisma z Z.Z. zakazał zawodnikom biorącym udział w turnieju piłki rowerowej w cyrku (!) dalszych rozgrywek, oraz postanowił wszcząć dochodzenia celem ujawnienia, kto ponosi odpowiedzialność za angażowanie amatorów kolarzy na występy w cyrku.

O rozpoczęciu i przygotowaniu prac do przyszłego sezonu nic nie słychać. Zarząd Związku zbiera się obecnie zbyt rzadko i dotychczas nie poczyniono nic w celu ustalenia programu. Kluby prowincjonalne nic nie mogą robić, nie mogą ustalić terminarza, ponieważ czekają aż Zarząd Związku przygotuje swój oficjalny program mistrzowski i ewentualne międzynarodowy. Rozgoryczenie szczególnie wśród klubów warszawskich jest olbrzymie. Dość powiedzieć, iż od blisko trzech miesięcy zarząd Związku nie wysyła żadnych komunikatów, sekretarjat nie pracuje, wszystko na Dynasach ułożyło się do snu zimowego. Horoskopy na przyszłość wcale nie wesołe...



GROŹNY ZESPÓŁ HOKEISTÓW POGONI LWOWSKIEJ
stanie do mistrzostw Polski, jako główny faworyt. Ostatni na prawo stoi olimpijczyk Sabiński, a drugi od lewej W. Kuchar.



MOMENT Z MECZU O MISTRZOSTWO STOLICY LEGJA — POLONIA 1:0,
w wyniku którego wojskowi zakwalifikowali się jako drugi zespół stolicy do mistrzostw Polski.

Reformy organizacyjne P. Z. P.

Zarząd PZP na posiedzeniu z dnia 16 stycznia przyjął projekt nowego statutu związku, który rozesłał klubom i złożył jako swój wniosek na zwyczajne walne zgromadzenie 26 lutego.

Całkowita przeróbka dotychczasowego statutu była konieczna z jednej strony celem dostosowania go do wymagań nowego prawa o stowarzyszeniach, z drugiej zaś strony dla umożliwienia przeprowadzenia wewnętrznej reorganizacji PZP. Przy okazji załatwiono się z nadmierną rozwlekłością starego statutu. Projekt jest znacznie zwięźlejszy, i choć zawiera wiele nowej treści, ma objętość nie przekraczającą 2/3 statutu starego.

Najważniejszą inowacją w ,PZP jest wprowadzenie **regulaminu** organizacyjnego. Regulamin ten, którego zmiany będą równie utrudnione jak zmiany statutu, ale który nie będzie wymagał legalizowania przez władze, będzie uzupełnieniem statutu, a jednocześnie zawierać będzie te wszystkie postanowienia o charakterze organizacyjnym, które dotąd znajdowały się w regulaminie sportowym (zgłaszanie zawodników, sędziowie, trenerzy, etc.). Cały szereg spraw mniej zasadniczych przechodzi obecnie ze statutu do regulaminu. W przepisach sportowych nie pozostanie na przyszłość nic, coby dotyczyło kwestyj organizacyjnych.

Najważniejszą inowacją w nowym statucie jest wprowadzenie dwojakiego typu okręgów. Jedne będą miały taki charakter, jak dotychczas: lokalne ekspozytury PZP w poszczególnych województwach, podlegające zwierzchnictwu i kontroli Zarządu PZP, nie mające własnej osobowości. Te nazywać się będą „okręgami PZP".

Drugie nosić będą nazwę „Okręgowych Związków Pływackich". Będą one powoływane do życia na zasadzie upoważnienia walnego zgromadzenia PZP, kwalifikowaną większością głosów klubów danego okręgu, będą miały swój statut, legalizowany przez władze wojewódzkie, i tem samem własną osobowość prawną. Udzielenie okręgowi prawa na powołanie Okręgowego Związku Pływackiego będzie mogło nastąpić tylko wtedy, gdy okręg liczyć będzie 12 lub więcej klubów, i conajmniej przez 3 lat kolejne wykazywać będzie żywotność i sprawność organizacyjną.

Mając osobowość prawną będą mogły okręgowe związki pływackie posiadać własny majątek, zaciągać zobowiązania, i.p. O takie prawa niektóre okręgi oddawna walczyły (Poznań). Natomiast na wewnątrz organizacji związkowej Okręgowe Związki Pływackie nie będą niczem się różniły od pozostałych „okręgów PZP".

Druga ważna zmiana jest w kwestji postępowania dyscyplinarnego, dotychczas nieuregulowanej. Na przyszłość każda sprawa dyscyplinarna rozpatrywana będzie w pierwszej instancji przez okręg, na którego terenie popełniono przekroczenie (dla zawodów związkowych zawsze przez okręg warszawski). Od orzeczeń tych służyć będzie odwołanie do niezależnej od Zarządu i bezapelacyjnej Wyższej Komisji Dyscyplinarnej. W ten sposób w tak drażliwych sprawach jak dyscyplinarne ostatnie słowo będą mieli ludzie bezstronni, stojący w stosunku do Zarządu na uboczu, niezaangażowani w walce o rozgrywki klubowe. Zarząd w sprawach dyscyplinarnych nie będzie sądem, lecz tylko oskarżycielem. Sprawę tę zatem załatwiono analogicznie do ustroju wymiaru sprawiedliwości w państwie.

Podobnie komisja sportowa będzie niezależna od Zarządu i bezapelacyjna. Rozstrzygać ona będzie ostatecznie odwołania od orzeczeń sędziów na zawodach. W ten sposób PZP przyjął zasadę ograniczenia dla spraw weryfikacji zawodów i dyscyplinarnych liczby instancyj, i całkowitego usunięcia rozstrzygnięć w tych kwestjach z pod wpływów klubów, a nawet z pod wpływu zarządu, jako podlegającego klubom.

Nie będzie zatem w PZP tego absurdalnego stanu, jaki istnieje w piłce nożnej czy boksie, iż w drodze głosowania klubów rozstrzyga się, kto zwyciężył na ringu czy boisku. Rola klubów skończy się tu na wyborze ludzi obojętnych, cieszących się ich zaufaniem.

Komisja sportowa, jako organ fachowy będzie również decydować ostatecznie, bez odwołania, w kwestji zmian przepisów czysto sportowych. Nowy statut PZP również zatem i tę sprawę, jako wymagającą fachowości i objektywizmu, wyeliminuje z pod wpływów klubów i walnego zgromadzenia, których decyzje są zazwyczaj przypadkowe, i dyktowane chwilowemi interesami towarzystw. Nowy Statut PZP jako eliminujący całkowicie wpływ „zielonego stolika" i intryg klubowych na wyniki zawodów, będzie mógł służyć za wzór innym związkom.

Heros - Berlin
na ringu warszawskim

Heros vicemistrz Berlina, przyjeżdża na sobotę i niedzielę w składzie: Czapla, Jonschke, Neuman Sachs, Lütke, Hoffman, Glogovsky i Blaurock.

Przeciwnikami jego będą w sobotę team Gwiazda — IKP. Łódź w składzie: Rotholc, Leszczyński, Lewit, Rosenberg, Silberhaft, Stahl II, Kempa i Krenc.

W niedzielę skład będzie znacznie silniejszy: Wieczorek, Śmiech, Goss, Banasiak, Karpiński i Krenc.

Tenisiści polscy otrzymali zaproszenie do Sztokholmu na mecz z czołowym klubem szwedzkim AIK., w dniach 3 — 5 lutego. Pojadą prawdopodobnie Tłoczyński, M. Stolarow i Jędrzejowska.

Mecz w Berlinie odbędzie się na początku marca. Barwy polskie będą reprezentowali ci sami gracze i być może Hebda; barwy niemieckie Hammer, Cramm i jeszcze niewyznaczony gracz.

Po Berlinie gracze nasi wyjadą na parotygodniowy pobyt na Rivierze.



STADJON CRICKETOWY W ADELAIDZIE

Dwie metody wyliczania

Znany w Europie fachowiec bokserski, Eugen Cori, opowiada następującą, zatytułowaną przez niego „Irlandzki sędzia ringowy", autentyczną historyjkę:

Działo się to w Rotunda Theater w Dublinie, na początku dziewięćdziesiątych lat: Frank Craig tragarz węgla walczył z Jim Roach'em, mistrzem Irlandji, pod kierunkiem irlandzkiego sędziego ringowego. Żaden z nich nie przeszedł jako bokser specjalnie wielkiego formatu do historji pięściarstwa, a o walce ich opowiadamy tylko ze względu na jej niezwykłe okoliczności.

Gdy zabrzmiał gong runął murzyn Craig ze swego rogu i obalił Irlandczyka Roach'a na deski. Irlandzki sędzia ringowy w następujący sposób wyliczał swego powalonego rodaka:

„**Raz.** — Cóż do djabła porabiasz tam na dole. Na miłość do Irlandji, wstań!

Dwa. Pomyśl o swoich przodkach, drogi chłopcze. Wyobraź sobie swego kochanego ojca.

Trzy. Chcej-że w końcu mnie wysłuchać. Wstań i wal go w brzuch!"

Mistrz Irlandji, który leżał już na deskach dłużej niż minutę, bez najmniejszego protestu ze strony publiczności, zerwał się nagle, wpadł na czarnego człowieka i rzucił go na deski.

Oto sposób w jaki tragarz węglowy, Craig, został wyliczony:

„1, 2, 3, 4, 5 i 5 jest 10. Jesteś knockout, ty stara, wielka, czarna bestjo!"

G.

Drugi z muszkieterów
Faucheux 5-ciokrotny mistrz kolarski Francji

Przedstawiam Lucjana Faucheux, 33 lata, jasny blondyn, waga 85 kg!

Precz, broń Boże, nie pomyśleć, iż jest to bokser. Faucheux jest jednym z najsławniejszych sprinterów kolarskich nietylko Francji, ale i świata.

Francuz ma figurę atlety, to się łatwo tłomaczy tem, iż swą karjerę sportową rozpoczął od podnoszenia ciężarów, zapaśnictwa i boksu. W końcu roku 1919, Lucjanowi sprzykrzyły się ciężary, poczuł nagle „gaz w nogach" i wsiadł na rower.

Od tej chwili Faucheux rozpoczął bujne życie. Spotykamy go na torach całego świata, nie zapomniał nawet o... Australji. Dwukrotnie zawadził o Warszawą, w r. 1922 i 1923, gdy był jeszcze amatorem.

Podczas swej 13-letniej karjery kolarskiej, był on pięciokrotnie mistrzem Francji (w r. 1921, 1927, 1928, 1929 i 1931). Trzykrotnie zdobył „Grand Prix de Paris" (1926, 1927, 1929). Nie było też chyba mistrzostw świata, podczas których Lucjan nie znalazłby się w czwórce finalistów.

Dziś Faucheux jest u szczytu formy. Kilka tygodni temu uzyskał na torze paryskiego Welodromu Zimowego czas naprawdę wspaniały. Okrążenie (250 mtr.) pokrył w 14 i trzy piąte, co odpowiada 11 i trzy piąte na 200 mtr.

To też nie można się dziwić, iż Faucheux jest jednym z najpopularniejszych sportowców Francji. Nawet jedną z ulic Paryża ochrzczono jego imieniem i nazwiskiem.

Pozatem Faucheux, Francuz z krwi i kości jest niemożliwym gadułą; przegadać go — to prawdziwa sztuka. Przezwano go nawet „Raleur" (pyskacz). Zresztą ma on wyjątkowo dużo przydomków; „L'elephant" (słoń) — od swej potęgi fizycznej, „Le blond Lulu" i wiele innych.

Faucheux nie ma absolutnie zmysłu sportowca zawodowego, posiada raczej wszelkie cechy amatora. Uprawia kolarstwo przedewszystkiem dla swej własnej przyjemności. Nic dziwnego, że szuka coraz to nowych wrażeń. Oto kiedyś zabrał się do yachtingu, ba nawet chciał uczestniczyć w regatach.

Lulu ma jedną wielką słabostkę — samochody. Zmienia je jak rękawiczki. W swem życiu miał już kolejno 25 wozów! Obecnie jeździ na Bugattim. Często można go widzieć na torze w Monthlery, pędzi wraz ze swym przyjacielem Dino — sławnym automobilistą.

Ja przynajmniej nie mam zmartwień, ze „starością", mówił mi kiedyś Faucheux. Gdy już sił mi zabraknie ścigać się na rowerze, zacznę warjować na samochodach wyścigowych.

Lata mijają, może istotnie, niedługo już gdzieś z Monte-Carlo czy Monthlery nadejdzie do nas wiadomość o sukcesach kierowcy Faucheux.

K. Gryżewski.



NAJLEPSI BOKSERZY WARSZAWY I POZNANIA,
którzy rozegrali mecz, zakończony fatalną porażką stolicy 3:13



LUCIEN FAUCHEUX



Z. K. S. MAKABI



WARSZAWIANKA



A. Z. S. WARSZAWA



SZKOŁA PODOF. 22 P. P.

UCZESTNICZKI WIELKIEGO TURNIEJU GIER SPORTOWYCH OŚRODKA WYCH. FIZ. W WARSZAWIE

Helsinki

terenem rewji zapaśników europejskich

Helsinki w styczniu.

Zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu grecko - rzymskim odbędą się w marcu w Helsinkach i zapowiadają się imponująco. Sekretarz organizującego je Związku fińskiego w rozmowie ze mną powiedział, że termin ich nie jest jeszcze ściśle ustalony prawdopodobnie jednak odbedą się 17 — 20 marca, w dawnym gmachu parlamentu fińskiego „Heimola". Jak dotąd zgłosiło się do nich już 8 państw. Pełne reprezentacje przysyłają Szwecja, Norwegja, Estonja, Węgry, (no i Finlandja), pozatem przyjazd przyrzekła Polska, Niemcy, Francja i Czechosłowacja. Finlandja jest przekonana, że może liczyć na ostateczny start 14 — 15 reprezentacyj, termin zgłoszeń mija bowiem dopiero 25 lutego, a zgłoszeń szczegółowych — 5 marca.

Nagroda drużynowa b. prezesa Brülla była dotąd wygrana dwukrotnie przez Szwecję, raz przez Finlandję, a raz przez Węgry. W kołach fińskich panuje przekonanie, że gospodarzom uda się odeprzeć atak Szwecji, która chce zdobyć tę nagrodę po raz trzeci — na własność.

G. Jansonn.

Rekord światowy Walasiewiczówny 11,7 sek. na 100 metrów zostanie prawdopodobnie zatwierdzony przez A.A.U. z protokółu przesłanego do Federacji międzynarodowej. O załatwienie wszelkich formalności stara się dawny trener Walasiewiczówny dr. Griffin z Cleveland.

Fenomenalny ten czas uzyskała Walasiewiczówna na zawodach w Salton (Ohio) na tydzień przed zaciągnięciem się w szeregi polskiej drużyny olimpijskiej.

Japonja grać będzie w roku przyszłym w strefie europejskiej pucharu Davisa. Drużyna jej wystąpi w składzie: Miki, Nunoi, J. Satoh i Itoh. Nunoi jest na pierwszem miejscu listy japońskiej przed Itoh i Abo. H. Satoh i Miki zajmują dopiero miejsca szóste i siódme.

O najwyższe tytuły...

Kiedy odbędą się najpopularniejsze mistrzostwa Europy i świata

W całym szeregu sportów niema ani mistrzostw Europy ani świata. Należy do nich i lekka atletyka, która jednak robi wreszcie wyłom w swych zasadach; w Monachjum w połowie stycznia zapadnie decyzja co do zorganizowania mistrzostw Europy w Rzymie. Wszystko przemawia za tem, że będziej ona przychylna dla Włochów.

Najwcześniej w r. b. odbędą się mistrzostwa świata w ping pongu, w dn. od 30 stycznia do 5 lutego w Baden pod Wiedniem. Jednocześnie ruszą ze startu łyżwiarze: mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej pań, panów i par odbędą się w Londynie 30 i 31 stycznia, mistrzostwa świata pań i par 11 i 12 luthego w Sztokholmie, panów — 18 i 19 lutego w Zurychu.

Łyżwiarze - biegacze walczą o mistrzostwo Europy 4 i 5 lutego w Viborgu (Finlandja), a o mistrzostwo świata — 18 i 19 lutego w Trondheim (Norwegja).

Bobsleiści staja o mistrzostwa świata czwórek 4 i 5 lutego w Chamonix, dwójek — w tydzień potem—11 i 12 lutego w Schreiberhau. Mistrzostwa Europy w skeletonach odbędą się 4 i 5 lutego w Ilmenau (Niemcy).

W hokeju lodowym prawdziwe mistrzostwa świata dzięki udziałowi Kanady, Ameryki i 13 państw europejskich odbędą się 18 — 26 lutego w Pradze.

Zawody FIS w Innsbrucku (6 — 13 luty) choć nie noszą szumnych tytułów mistrzowskich uważane być mogą za prawdziwe mistrzostwa świata dzięki udziałowi 300 zawodników z 20 państw.

Mistrzostwa Europy w zapaśnictwie odbeda się 17 — 20 marca w Helsingforsie.

Piłkarze rozpoczynają swe mistrzostwa dopiero w r. 1934.

Piłka ręczna, hokej na trawie i rugby nie organizuje jeszcze mistrzostw Europy ani świata, ograniczając się do meczów międzypaństwowych.

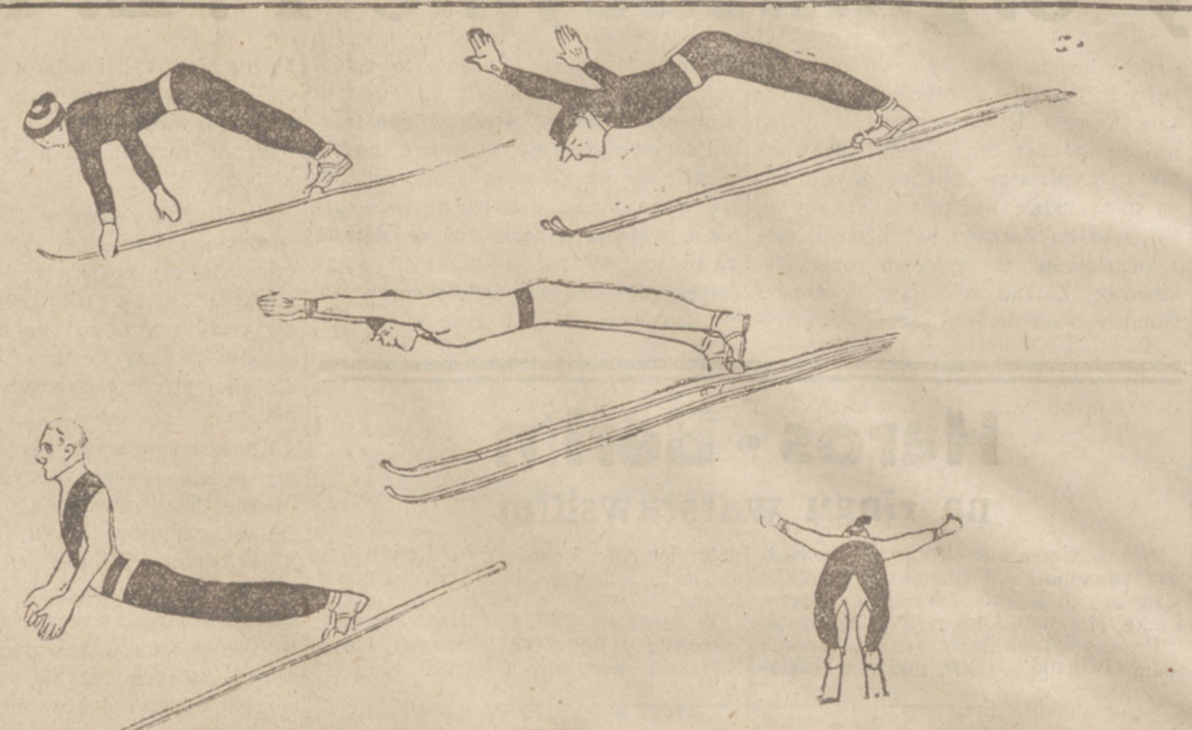
Pływacy nie mają w roku 1933 mistrzostw Europy, które odbywają się co cztery lata, w dwa lata po każdej Olimpjadzie, a więc najbliższe dopiero w roku 1934 w Niemczech.

Wioślarze startują w mistrzostwach Europy w dniach 20—27 sierpnia w Budapeszcie na odnodze Dunaju, okrążającej wyspę Małgorzaty. Inowacją będą mistrzostwa Europy kajaków, które odbęda się w sierpniu w Pradze.

W tenisie niema oficjalnych mistrzostw Europy i świata, ale o tytuł ten może się ubiegać turniej Wimbledoński, który odbędzie się tym razem od 26 czerwca do 8 lipca. Drużynowo — Davis Cup króluje wśród wszelkich tego rodzaju zawodów w innych dyscyplinach sportowych, gdyż grupuje przeszło 30 państw. Finał odbedzie się 28—30 lipca w Paryżu.

Tu też odbędą się mistrzostwa świata w kolarstwie w połowie sierpnia. Mistrzostwa Europy szermierzy organizuje Budapeszt w czerwcu.

Z innych zawodów, które zdobyły sobie sławę światową wymienić należy wyścig ósemek Cambridge — Oxford (1 kwietnia) oraz regaty w Henley (5—8 lipca). Pozatem odbedzie się niezliczona ilość meczów międzypaństwowych we wszystkich dyscyplinach sportowych.



CZOŁOWI SKOCZKOWIE NARCIARSCY EUROPY W KARYKATURZE
U góry na lewo Thams, na prawo Andersen, pośrodku Birger Ruud, u dołu Carlsen i Wuillemüller.

Walne Zgromadzenie PZP. zostało wyznaczone na 26 lutego do Warszawy.

Mecz pływacki z Czechosłowacją odbyć się ma w Warszawie w sierpniu r. b. Czesi zaproponowali rozegranie zawodów już w czerwcu propozycja ta jednak nie została przez PZP przyjęta.

Rekord polski w sztafecie 5 x 50 mtr. ustanowił w Krakowie EKS Katowice, osiągając czas 2:34,2 (przeciętnie niecałe 31 sek.).

Sensacje

walnego zgromadzenia piłkarzy warszawskich

Doroczne Walne Zgromadzenie W. O. Z. P. N., które się odbyło w niedzielę dn. 22 b. m. w lokalu PUWF zgromadziło 36 przedstawicieli klubów stołecznych.

WOZPN liczy obecnie jak ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, 86 klubów, w tem w kl. A — 11, w kl. B — 23 i w kl. C — 52, prócz tego istnieją dwa podokręgi: jeden we Włocławku, drugi w Żyrardowie. Sprawozdanie było klubom rozesłane, tak że zebrani przystąpili odrazu do generalnej dyskusji.

Atak na Zarząd WOZPN rozpoczął kpt. Pawłowski z Warszawianki, krytykując szczególnie Wydział Gier i Dyscypliny, sekretarjat i kapitana związkowego, który miast szukać do reprezentacji Warszawy najlepszych graczy a-klasowych, wolał wystawiać lichych ligowych. W krytyce Zarządu i WGD sekundowali kpt. Pawłowskiemu przedstawiciele OKS, Makabi, Unionu, Barkochby.

Z przemówień tych na wyróżnienie zasługuje mowa kierownika Reduty, który oświadczył, że Zarząd WOZPN w swej kadencji miał różne usterki, ale wszystkie one blendą wobec hijatyk, jakich byliśmy świadkami na boiskach stołecznych. Tu Zarząd związku nic nie wskóra, o ile kierownicy klubów stołecznych nie będą mu pomocni.

Żywszą dyskusję wywołał też preliminarz na rok bieżący. Po dość długiej dyskusji uchwalono budżet W. O. Z. P. N., który wynosi w dochodach i wydatkach 1.671 złotych. Podokręg Robotniczy wpłacać będzie do ogólnej kasy WOZPN dwadzieścia procent swych dochodów, co wyniesie około 600 złotych.

Następnie postanowiono utworzyć kl. A. złożona z 4 klubów w Podokręgu Zachodnim. W roku bieżącym walczyć tam będą: Makabi Tur (Włocławek), Sokół, Strzelec (Kutno) natomiast w 1934 r. liczba ta wzrośnie o 2 kluby.

Sensacją dnia WOZPN była dezercja Drukarza z Podokręgu Robotniczego do ogólnego, na czem ucierpiał PZL, który jako czwarty finalista klasy B w zeszłym tygodniu siedział już w kl. A, obecnie zaś wrócił na swoje miejsce.

Do kl. A należa zatem: AZS, Legja, Polonia, Warszawianka, Skoda, Świt, Makabi, PWATT, Orzeł, Drukarz.

Z różnych dziedzin

Międzyklubowe zawody pływackie odbędą się w nadchodzącą niedzielę w basenie AZS-u warszawskiego (Dom Akademicki) o godz. 18.30.

Prócz zawodników wszystkich klubów warszawskich w zawodach wezmą udział po raz pierwszy pływacy prowincjonalni. Z Krakowa przyjeżdża Roppert i Plattensteiner, a z Katowic 5-krotny mistrz Polski Karliczek, który spotka się w sensacyjnym pojedynku na 100 mtr. z Bocheńskim.

Program zawodów obejmuje wyścigi na dystansie 100 mtr. dla pań i panów w stylach dowolnym, klasycznym i grzbietowym. Prócz tego zostaną rozegrane sztafety 8x20 st. dow., 6x20 mtr. styl. zmiennym (panie i 3x100 st. zmiennym (panowie), a na zakończenie odbędzie się próba rozegrania meczu water-polo.

Lwów święcić będzie dn. 29 b. m. wielką uroczystość. W niedzielę nastąpi oficjalne otwarcie zimowej hali sportowej. Nareszcie, po latach stolica Małopolski Wschodniej otrzyma tak bardzo konieczną placówkę, umożliwiającą racjonalną pracę nad wychowaniem fizycznem również wśród długich zimowych miesięcy.

Lwowska hala zimowa przy ul. Jabłonowskich przerobiona została z dawnej ujeżdżalni koszar 6 Baonu Sanitarnego. Składa się ona z bieżni lekkoatletycznej, urządzeń do skoków i rzutów, boisk do gier sportowych, kortu tennisowego, planszy szermierczej, ringu bokserskiego i toru łuczniczego. Centralne ogrzewanie zapewnia stały i równomierny dopływ ciepła.

Wiele obiecują sobie po hali bokserzy, gdyż w ostatnich czasach byli oni zmuszeni ograniczyć działalność swą do minimum, ponieważ koszt wynajmu sali przekreślał możliwość poważniejszej imprezy. Dziś, w razie potrzeby, ustawiony zostanie w hali ring o rozmiarach 5 x 5 a na widowni znajdzie się wygodne pomieszczenie dla 1.200 osób.

Polski Związek Atletyczny liczy obecnie 72 kluby. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba klubów zrzeszonych w związku wzrosła o 17. Najwięcej klubów atletycznych posiada Śląsk — 24. Na drugiem miejscu znajduje się Warszawa — 14, na trzeciem Łódź — 13, na czwartem Pomorze — 10, Kraków i Lwów mają po 5 klubów, a okręg białostocki — 1.

W mistrzostwach Polski w zapasach najwięcej tytułów mistrza zdobył Gałuszka (Sokół — Katowice), który aż 7 razy znalazł się na pierwszem miejscu. Drugim zkolei jest Ziółkowski Wacław (Legja — Warszawa)), który zdobył 5 razy tytuły mistrza, 3) Ganzera (Sokół — Katowice) 4 tytuły, 4) Błażyca (Powstaniec — Nowa Wieś) — tytuły, 5) i Kiela i Rejniak (YMCA — Warszawa) — po 2 tytuły. (r)

Motyka Zdzisław znowu na widowni. Z końcem listopada ubiegłego roku znany biegacz zakopiańskiej Wisły, Zdzisław Motyka, został skreślony z listy członków za „skierowanie obraźliwego listu do członków zarządu klubu".

Musiał to być list nielada, jeśli Zarząd Wisły zdecydował się pozbyć swego najlepszego biegacza, którego w swoim czasie, gdy Zarząd Główny P. Z. N. zdecydował się go ukarać kilkumiesięczną dyskwalifikacją bronił zażarcie.

Motyka nie dając za wygraną, skierował się z prośbą o przyjęcie do S. N. P. T. T. w Zakopanem, tu jednak spotkał się z odmową, jakkolwiek decydował się na należenie w charakterze zwyczajnego członka bez prawa startowania w barwach klubu.

Obecnie, jak się dowiadujemy, zwrócił się Motyka o przyjęcie do AZS-u krakowskiego, ale i tu nie zdecydowano się na to.

Wieczorek chce wziąć udział w pierwszych zimowych mistrzostwach Polski w hali przemyskiej. Wieczorek startować będzie do skoku wdal, biegu przez płotki i rzutu dyskiem.

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi stanowią obecnie pp.: dr. Garbień, Szenajch, Smid, Śliwiński, mjr. Porębski i kpt. Kubin.

Walne Zgromadzenie PKS odbędzie się 5 lutego r. b.

Porażka Rana w Detroit

Pięściarz Edward Ran przegrał ostatnio w Detroit na punkty dziesięciorundową walkę z lżejszym o 3 klg. Wesley Rameyem.

Mecz miał przebieg dla Polaka wielce dramtayczny, gdyż w pierwszych rundach wykazał on wyraźną przewagę. Dość powiedzieć, że Ramey w 5-ej rundzie słaniał się na nogach, a w 6ej poszedł parokrotnie na deski.

Wysiłek ten jednak wyczerpał Rana do tego stopnia, że stracił on wszystkie siły i w rezultacie w ostatnich rundach Ramey odrobił z nadwyżką stracone początkowo punkty.

W Poznaniu i Krakowie

Poznań. Z nadeiściem mrozów i opadów śnieżnych beznadziejne w swej martwocie życie sportowe Poznania odżyło. Ubiegła niedziela przyniosła nam przypominający niemal sezon letni. Obok interesującego międzyokręgowego meczu bokserskiego Poznań — Warszawa, odbyły się cztery spotkania w hokeju, których wyniki podaliśmy w wydaniu poniedziałkowem.

W hali okręgowego ośrodka w. f. odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których Warta pokonała AZS 42:40 pkt. Z powodu dokuczliwego mrozu wyniki uzyskano słabe. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 50 m. — Wojtkowiak (W.) 6.2, 1000 m. — Rutkowski (W.) 3:30, 3x800 m. — Warta (Marciniec, Kedzia, Lesick) 7.23,8, 50 m. pł. — Balcer (AZS) 1.5, skok wzwyż — Zaborzyński (AZS) 1.63, skok wdal — Balcer 6.47, skok o tyczce — Adamczak (W.) 3.35, pchnięcie kulą — Heljasz (W.) 15.08 m (rekord Polski w hali).

Prawie że cały dzień radzili w niedziele piłkarze na walnem zgromadzeniu okręgu. Tak samo jak na walnem zebraniu poznańskiego OKS tydzień przedtem buńczucznie zapowiadane wprost rewelacyjne zmiany spaliły na panewce. Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania jednogłośnie wybierając prezesem ponownie p. M. Stuermera. Wiceprezesami wybrani zostali pp. Bździak (Korona), Majorkowski (Poznania) i M. Adamski (Pogoń), który został równocześnie przewodniczącym w. g. i d. Sekretarzem wybrany został ponownie p. Barkowski (Legia), skarbnikiem ponownie p. Winiewicz (Pogoń) oraz kapitanem sportowym p. Nowakowskiego (HCP). Na delegatów na walne zebranie PZPN wybrano p. prezesa Stuermera i adw. Wińkowskiego (Ostrovia).

Na hipodromie poznańskim (jeden z zabytków po PWK) odbyły się bardzo niezwykłe zawody skijöringowe. W biegu panów na 1500 m. zwyciężył Kurpisz (niest.) w czasie 2:24,5. Wśród pań na dystansie 1000 m. 1) Szeszycka (AZS) 1:51,8, 2) Lanżanka (AZS) 1:56,9, 3) Szmuelscanówna (AZS).

KZOPN nie zmienił terytorjalnego stanu posiadania. Na prowincji miał on pod swą zwierzchnością podokręg tarnowski oraz delegatury: chrzanowska i jasielska 67 klubów jednoczących 4.634 graczy należy do związku.

Stan finansowy wykazuje, pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej dalszą poprawę. Zarząd, który w chwili objęcia agend otrzymał w „spadku" 7.000 zł deficytu potrafił oszczędną gospodarką zmniejszyć te kwotę do 5.000 zł.

Ogółem rozegrano w okręgu krakowskim 409 meczów o mistrzostwo, 234 o nagrody i puhar, 480 towarzyskich i turniejowych. Godnym podkreślenia jest fakt iż w porównaniu z rokiem ubiegłym odsetek kar graczy i klubów zmniejszył się o 30 proc., co jest wynikiem sprężystej organizacji klubów, czuwających nad dyscypliną.

Jedynem międzynarodowem spotkaniem był mecz z Wackerem wiedeńskim, w którym drużyna reprezentacyjna odniosła zwycięstwo. Z rozegranych meczów krajowych podkreślić należy wygraną z Poznaniem i definitywne zdobycie puharu „Ilustracji Wielkopolskiej" oraz drugie z rzędu zwycięstwo nad Warszawą, otwierające możliwość definitywnego zdobycia puharu.

Z prac przygotowawczych na przyszły sezon wyszczególnić należy: ustalenie spotkań krajowych ze Lwowem, Warszawą, Łodzią i Poznaniem, spotkania międzynarodowego z reprezentacjami miast holenderskich, meczu z Belgami, którzy pod nazwą B[illegible] wystąpią 5 czerwca b. r. w Krakowie. Dalszy plan przewiduje wyjazdy do Francji oraz przyjazd drużyn Wiednia, Bratislavy i Budapesztu.

788 klubów należy do PZNN, co w porównaniu z rokiem 1931 stanowi przyrost 85 klubów. Na Śląsk przypada 138 klubów, Lwów 119, Warszawa 100, Łódź 81, Kielce 80, Poznań 68, Kraków 61, Wołyń i Pomorze 32, Białystok i Lublin 21, Wilno 14, Polesie 9.

Frankie Parker - Vinesem roku 1938-go

Opinja Amerykanów o najzdolniejszym tenisiście młodego pokolenia

W ciekawym artykule w New York Evening Post najlepszy krytyk tenisowy Ameryki John R. Tunis pisze o przyszłości tenisu amerykańskiego, wysuwając na pierwsze miejsce wśród młodych graczy Frankie Parkera.

Amerykanin zdobył mistrzostwo Wimbledonu, Ellsworth Vines pobił Cocheta i w Europie i w Ameryce. Najbliższa przyszłość tenisu amerykańskiego przedstawia się w różowych barwach. Ale kto obejmie spadek po naszych dziesięciu najlepszych? Kto będzie Vinesem roku 1938?

Przepowiadać przyszłość graczom młodym jest ryzykowne. Któż naprzykład mógł przypuszczać, że cztery lata turniejów nie posuną ani o krok naprzód juniora Coena. I któż mógł przewidzieć wspaniałe postępy, które zrobił Allison, mając już lat 27.

To też trudno jest już dziś powiedzieć, kto będzie gwiazdą pięciu lat, które nadchodzą. Ale na liście „dziesięciu najlepszych" roku 1937 lub 1938 będzie napewno parę nazwisk tych, którzy teraz uświetniają nasze turnieje juniorów. Frank Parker, mistrz juniorów z r. 1932, Jack Lynch, mistrz z roku 1931. Kendall Cram, Geney Mako, Rymey Donovan, Richard Hebard i wreszcie Billy Doeg, brat Johna, mistrza Ameryki z roku 1930.

Najbardziej obiecujący są Parker, Mako, Lynch i Lohn. Ale kto chciałby szukać wśród nich nowego Vinesa, puściłby się na niepewne drogi spekulacji. Wystarczy przybrać dziesięć kilo na wadze, urosnąć parę centymetrów, aby zmienić się do niepoznania.

Łatwo to zrozumieć. Przypuśćmy, że gracz uczy się tenisa, mając lat 14. Ma on zaledwie 160 ctm. wzrostu i przyzwyczaja się uderzać piłkę na pewnej wysokości. W 16-tym roku życia, gdy urośnie on o 7 — 8 ctm., nie będzie uderzał już tak piłki jak się do tego przyzwyczaił w roku 14. Musi uczyć się innego uderzenia lub poważnie zmienić swe poprzednie. Czasami mu się to udaje, ale nie zawsze. Ze wszystkich graczy wymienionych tylko jeden Frankie Parker ma grę ustabilizowaną.

Że Parker, który ma zaledwie 16 lat, jest graczem zupełnie niezwykłym jest jasne. Pewien ekspert tenisa, który przyglądał się meczom drugiego dnia mistrzostw Ameryki stwierdził, że Parker demonstrował zdecydowanie najlepszy pokaz „gry". Ale czy chłopak, który jest najlepszym 16-stolatkiem w Ameryce i zapewne w świecie będzie robił postępy w tem samem tempie? Na pytanie to nikt nie może odpowiedzieć.

Jego uderzenia są wykonywane z taką łatwością i swobodą, że wielu mistrzów świata może mu zazdrościć jego drajwa. Ale nie trzeba zapominać, że ten drajw, tak samo jak i wiele innych uderzeń, wykonywanych bez zarzutu, jest wynikiem poważnego treningu i doświadczonych rad.

Tylko bardzo dobry profesor może tego nauczyć, ale Parker był zdolnym uczniem. Jego smecz, volej i serwis są mniej skuteczne. Ale i tu dobre lekcje i ciągły trening mogą wiele pomóc. Z drugiej strony wielcy mistrzowie mają cechy, których żaden nauczyciel nie wpoi w ucznia.

Cóż to są cechy? Zręczność i rozmaitość Cocheta. Odwaga i zaciętość Borotry. Zdolność wznoszenia się do wysokości zadania Vinesa. Wiedza i przebiegłość Tildena. Jakiż trener może nauczyć swego pupila precyzji i subtelności voleja Richards'a. Któż nauczy opanowania nerwów i uczuć, gdy prześladuje w chwilach decydujących pech. Można przyswoić mechanikę gry, ale nie można dać serca do walki, zdrowych nerwów i jasnej myśli. Są to zalety wrodzone.

Otóż Parker zalety te zdaje się posiadać. I jeśli to się sprawdzi, będzie z niego największy gracz, jakiego wydała Ameryka.

Jak forsowano Kanał La Manche

drogą powietrzną

Gdy John Bull rozsiadł się na swych wyspach i otoczył się „splendid isolation" nie wierzył pewnie, w możliwość zjawienia się intruza z Kontynentu bez jego wiedzy i woli. Pan nad Oceanami mógł walczyć na wodzie zwycięsko, musiał jednak ugiąć się wobec odwagi i pomysłowości „szczurów lądowych".

Już prawie 150 lat temu, ściślej 7 stycznia 1785 r., dwaj Francuzi Blanchard i Jeffries przelatują nad kanałem La Manche na balonie. Przestrzeń z Dourre do Calais przebywają oni w ciągu dwóch godzin. Był to wyczyn czysto sportowy, jeśli wziąć pod uwagę, że balony dopiero rozpoczynały swój rozwój.

Wiele lat minęło, zanim powtórzono ten skok powietrzny. Dokonał tego znów Francuz — Bleriot na samolocie własnej konstrukcji, zaopatrzonym w silnik wybuchowy Lavasseur'a. Po raz drugi „Channel" zostaje pokonany w ciągu 27 min. Działo się to w roku 1908.

Od tej pory droga powietrzna nad kanałem jest sforsowana na stałe. Staje się ona uczęszczaną, co potwierdza fakt, że, podczas wojny światowej lotnicy niemieccy 500 razy atakowali Londyn.

Ale to do sportu nie należy. Nowym sportowym krokiem było zdobycie La Manche na szybowcu. Wyznaczoną nagrodę 1000 ft. szt. zdobywa we wrześniu 1931 r. as szybownictwa austriackiego, wiedeńczyk — Robert Kronfeld.

Jako warunek stawiano przelot z Europy do Anglji i z powrotem, z lądowaniem. Kronfeld dokonał tego na swym rekordowym bezsilnikowcu „Wien".

Wyholowany przez samolot na wysokość 3000 mtr., odczepia się z liny i szybuje w kierunku Londynu. Wykorzystując prądy wstępujące z rozgrzanej wody kanału, opuszcza się wolno na brzeg angielski. Tejże nocy znów go ciągną do góry i po kilku godzinach lotu wraca na ląd Europy.

Kanał La Manche został pokonany bez udziału motoru, tylko dzięki sprawności i odwadze sportsmena.

R. W.

Jeszcze jeden rekord. Pilot włoski Calacicchi ustanowił nowy rekord lotu „na plecach" lecąc 40 minut głową na dół. Poprzednio rekord ten należał do Francuza Detrayt i wynosił 27 minut.

Należy zaznaczyć, że do lotów na plecach samolot musi być specjalnie przystosowany.

LONDYN, 22.1. — Tel. wł. — Oxford pokonał Cambridge w meczu hokeja na lodzie w stosunku 1:0. Edmonton rozgromili w Birminghamie Warwickshire 11:1.

ZURYCH, 22.1. — Tel. wł. — W półfinale mistrzostw Szwajcarji w hokeju na lodzie, Grasshoppers (Zurych) pobił Davos 2:0.

U stóp wielkiego tronu

Jak wyglądają kulisy rozgrywek o mistrzostwo bokserskie świata wszystkich wag

Zgodnie z tradycją, w pół roku po rozstrzygnięciu ostatniej walki o najwyższy tytuł bokserski świata, po okresie względnego spokoju, otwarte zostały doroczne targi o czempionat wszechwag. Gdyby tytuł mistrza świata wagi ciężkiej posiadał jedynie wartość sportową, kto wie, jak skromnie przedstawiałby się ten wyścig o sławę: możeby go wogóle nie było. Tymczasem mistrzostwo świata stanowi ciągle jeszcze tak świetny interes, że zainteresowanie niem ustawicznie wzrasta.

Zdawałoby się, że w najbliższym czasie nie powinny powstać żadne komplikacje. Przyznanie Sharkeyowi, po drugiej walce ze Schmelingiem, tytułu mistrza świata, wywołało tyle wątpliwości, że tylko rewanżowe, trzecie z kolei spotkanie tych bokserów mogłoby konsekwentnie wyjaśnić sytuację. Ale boks zawodowy nie byłby tem, czem jest dzisiaj, gdyby nie istniały kulisy.

Jedną z najważniejszych dekoracyj każdego, wielkiego spotkania zawodowców jest strona finansowa. Kwestja gaży buduje często i burzy największe spotkania. Niewątpliwie strona materjalna zadecyduje i o najbliższym meczu o mistrzostwo świata, tembardziej, że najważniejszym aktorem skomplikowanej gry jest Max Schmeling.

Rolf Nürnberg, czołowy niemiecki publicysta i krytyk sportowy, poświęca w swej znakomitej książce o Schmelingu p. t. „Dzieje jednej karjery", więcej miejsca handlowym zdolnościom b. mistrza świata niż jego aktywności pięściarskiej. Nie bez słuszności. Schmeling wykazał od zarania swej karjery niemniej genjuszu do finansów, niż do boksu. Był to zawsze dobry kupiec, który potrafił sobie odpowiednio wywalczyć, zarówno szanse na zwycięstwo, jak i na dobry zarobek. Ta jednak właściwość była niejednokrotnie przeszkodą w realizacji szeregu spotkań i stała kością w gardle rozmaitym zamiarom bokserskim. Również i teraz, w obliczu trzeciego meczu z Sharkeyem kalkulacje i wymagania finansowe Schmelinga zdają się tworzyć przeszkody nie do przebycia.

Gdy Schmeling stawił się w roku ubiegłym w nowozbudowanym stadjonie, Garden Bowl, Shakeyowi do rewanżu, zdołał on na organizującym ten mecz, Madison Square Garden, wycisnąć najwyższą dotąd gażę; aż 42 i pół proc. Sharkey, któremu na rewanżu tak rozpaczliwie zależało, dostał tylko 10 proc. wpływów. Obecnie, podczas podjętych rokowań zapewnił Garden Sharkeyowi przysługujące mu jako obrońcy tytułu 32 i pół proc., zamierzając Schmelingowi przydzielić, jak zwykle challangerowi, 12 i pół proc. Niemiec, który uważa się za specjalną i jedyną obecnie atrakcję ringów amerykańskich, nie zamierza jednak walczyć za tak mizernem wynagrodzeniem. Schmeling, a nie Sharkey ściągnie do Garden Bowl tłumy — krzyczał podczas pertraktacyj, najzuchwalszy i najsprytniejszy ze wszystkich managerów, Joe Jacobs.

Rokowania nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Garden obstaje przy swojem, a Schmeling twierdzi, że bardziej mu zależy na przyzwoitej gaży, niż na szansie odzyskania tytułu mistrza świata. Zerwaniu pertraktacji towarzyszy popularny w boksie okres straszenia. Madison Square Garden publikuje, że przeprowadzi mistrzostwo bez udziału Schmelinga i melduje jako najbliższego przeciwnika Sharkeya w oficjalnej walce o tytuł, Carnerę.

Tego rodzaju wersjom trudno jednak dać wiary. Przedewszystkiem spotkanie Sharkey — Carnera w drugiej edycji nikogo już dziś nie interesuje, pozatem nie może nowojorskie towarzystwo, które przez zeszłoroczną budowę Garden Bowl zaangażowało się w tak poważną inwestycję, zupełnie zrezygnować z najbardziej kasowego boksera, jakim mimo wszystko jest Schmeling.

Z drugiej strony i Joe Jacobs nie zasypia gruszek w popiele. Stwierdziwszy raz desinteresement Schmelinga wobec tytułu stara on się, dowieść tego praktycznie, przez nawiązanie kontaktu z innymi bokserami, a przedewszystkiem innymi organizatorami. I tu najbardziej zdecydowanie występuje osobistość Jack Dempseya, który szuka dzisiaj szczęścia za przykładem swego zmarłego przyjaciela, Tex Ricarda.

Dempsey zdaje się być obecnie najpoważniejszym konkurentem Madison Square Garden. Za jego to pośrednictwem doszedł Schmeling do porozumienia z niemiecko-amerykańskim bokserm. Max Baer jest dziś ogólnie klasyfikowany na trzeciem miejscu wśród najlepszych w świecie. Planowane przez Dempseya spotkanie Schmeling — Baer odbyłoby się w czerwcu, przypuszczalnie w Chicago.

Utrwalenie wpływów Dempseya stanowiłoby dla interesów Gardenu poważny cios. Sytuację tej instytucji pogarsza jeszcze fakt, że kontrakt jej z Sharkeyem, zobowiązujący obecnego mistrza świata do walczenia wyłącznie pod egidą Gardenu, wkrótce wygasa, a Jack Dempsey już obecnie czyni usilne starania, celem pozyskania dla swej firmy i jego osoby. Gdyby Dempsey zdołał przeprowadzić swe zamierzania i opanował sytuację, wszelkie komplikacje zostałyby zasadniczo usunięte. Schmeling, walczyłby w czerwcu z Baerem i pokonałby go (według wszelkiego prawdopodobieństwa przez k. o.), a we wrześniu spotkałby się w walce o tytuł z Sharkeyem.

Stanowisko Gardenu jest jednak zbyt niejasne, aby można było z pewnością mówić o powodzeniu akcji Dempseya. Wątpliwem bowiem pozostaje czy dyrektorzy tego na wielką skalę zakrojonego, koncernu handlowo - bokserskiego, radzi będą z biernej roli widzów wielkich wypadków i wielkich interesów i czy nie zdecydują się unieszkodliwić Dempseya, względnie kupić go, angażując dla własnego przedsiębiorstwa.

Lecz i przy takim obrocie wypadków, oczekiwać należałoby „happy end" w konflikcie z Schmelingiem. Panowie z Gardenu, przekonani niechybnem i przypuszczalnie zdecydowanem zwycięstwem Schmelinga nad Baerem, przekonaliby się o konieczności szerszego otwarcia drzwiczek od kasy i podpisaliby ostatecznie z Niemcem kontrakt na walkę z Sharkeym.

Tak więc, czy inaczej, bokserskie zainteresowania świata sprowadzone zostałyby po raz trzeci do spotkania Sharkey — Schmeling.

Ten obraz atmosfery jaka wytworzyła się wokół walk o tytuł mistrza świata w ostatnich latach, prowadzi bezpośrednio do wzrostu potężnej roli, jaką we wszelkich kombinacjach zawodowego boksu, odgrywa strona materjalna.

I jeszcze jedno. Przewertowanie wszystkich, aktualnych możliwości bokserskich, ciągle nudzi swą monotonją ubóstwa klasowych wag ciężkich, w jakie pogrążony jest obecnie świat pięściarski. Od ustąpienia Tunneya — Sharkey i Schmeling, między których wmieszał się na krótko i bez powodzenia Stribling, przyczem wszyscy trzej nieporównanie gorsi od poprzednich mistrzów — to rzeczywiście mało. Paolino, Risco, Campolo — nie liczą się już poważnie. Carnera, Poreda, Schaaf, czy Baer nie potrafili dotąd przekonać. Zresztą sami się stopniowo wyeliminowują; Carnera został wypunktowany przez Poredę, ten uległ w ostatnich dniach przez techn. k. o. Schaafowi, ten zaś z kolei został przed niedawnym czasem znokautowany przez Baera.

Pozostaje więc otwarte pytanie, z której strony przyjdzie obalenie obecnego „splendid isolation" pary Sharkey — Schmeling.

Przed 10-ciu laty

Już dziesięć lat temu stołeczna Polonia przeżywała jeden z niezliczonych kryzysów organizacyjnych, których ostateczną konsekwencją jest obecnie spadek z Ligi do kl. A.

Właśnie w styczniu r. 1923-go po uprzednich secesjach z Polonii części jej członków, którzy utworzyli Kl. Warszawianka i K. S. Orkan miał miejsce trzeci zkolei bunt. Tym razem odstępcy założyli Warszawski Klub Sportowy.

Już wtedy „Przegląd Sportowy" wyrażał poważne obawy, aby owa stała transfuzja krwi do innych tworów nie wpłynęła na rozbicie spoistości wewnętrznej klubu i obniżenie jego lotów sportowych.

W tym samym okresie Polonia zdobyła braci Bułanow, b. członków W. T. C. Korony, którzy po krótkiej gościnie w Legji zgłosili swój przydział do najstarszego klubu piłkarskiego stolicy.

*

W Zakopanem dziesięć lat temu działy się, jak pisał ówczesny „Przegląd Sportowy" — niebylejakie dziwy. Oto gdy tymczasem Komisja Uzdrowiskowa wstawiła pod rubryką „sport i turystyka" kwotę 20 miljonów marek (egzemplarz Przeglądu kosztował wtedy 750 mk.). Przeciwko wysokości tej sumy zaprotestował przedstawiciel właścicieli willi i pensjonatów, oraz... delegat Tow. Tatrzańskiego i zarazem jego wiceprezes p. Sędzimir.

Jakże odległe są te czasy dzisiaj, gdy Zakopane robi wszelkie wysiłki, aby w walce z Krynicą, Rabką i dziesiątkiem uroczych uzdrowisk podkarpackich przelicytować swą konkurencję wielką skocznią na Krokwi, stadjonem hipicznym czy torem hokejowym.

Podczas rozegranych w tymże czasie w stolicy sportów zimowych zawodów narciarskich w klasie ówczesnych junjorów spotykamy nazwiska dzisiejszych, a nawet już wczorajszych asów jak K. Szostak, T. Zajdel czy W. Sieczka.

*

Wielkiem wydarzeniem w piłkarstwie polskiem był przed 10-ciu laty wyjazd Cracovii do Paryża na turniej w którym wzięły udział oprócz Polaków francuskie kluby Red Star i Racing Club, oraz szwajcarski Seveite. Białoczerwoni zajęli czwarte miejsce uzyskując z Servette remis 1:1 i przegrywając z Red Starem 2:5.

Mimo to drużyna, w której skład wchodzili: Styczeń, Synowiec, Kałuża, Mielech, Fryc, Kogut, Reyman III, Popiel, Gintel i Sperling pozostawiła po sobie jaknajlepsze wrażenie.

W numerze 3(88) „Przeglądu Sportowego" z dn. 19.I.1923 na stronie 15-ej znajdujemy feljeton p. t. „Humor sportowy. Obrazek z roku 1923".

Autor w swem jasnowidzeniu wiele przesadził. Mówi więc o 80.000 widzów, o totalizatorze, i bookmaherach, o trzypiętrowych trybunach z żel-betonu. Natomiast przewidując przebieg gry jest już o wiele bliższy dzisiejszej rzeczywistości, gdy pisze że uderza brak tempa i niechęć do gry, gdyż okazało się, że mecz jest towarzyski i gracze nie otrzymają dodatków za bramki, punkty, czy ofiarność.

Podczas pauzy drużyny strejkują żądając podwyżki płac, no i wreszcie wszystko kończy się wielkim skandalem. Tutaj fantazja autora wyprzedziła rzeczywistość już bardzo nieznacznie — o parę lat.

Chwilowo bowiem sprawy gaż i honorarjów załatwia się w Polsce jeszcze przed zawodami...

Gry sportowe

Tegoroczny turniej gier sportowych warszawskiego Ośrodka w. f. wzbudził mniejsze zainteresowanie, niż rok, czy dwa lata temu. Stawiło się na starcie około 300 graczy w 79 drużynach z 26 klubów. Pod względem organizacyjnym zawody stały na bardzo wysokim poziomie, co jest zasługą komendanta Ośrodka, por. Iskierki i wiceprezesa WOZGS — p. Twardo.

W koszykówce kobiecej, rozgrywanej tylko w jednej klasie, do finału zakwalifikowały się AZS dzięki zwycięstwu nad Skrą 25:6, oraz Polonia, po wyeliminowaniu Makabi oraz Polonji II w identycznym stosunku 18:4.

W siatkówce, w kl. A. w finale znowu spotkają się AZS i Polonia. Pierwszy pokonał Makabi, a druga — Przyszłość.

W klasie B zakwalifikowały się do finału — Ewa, która wygrała z Polonią II, oraz AZS III, lecz zwycięstwo jego nad Kolonjami Letniemi zostało zakwestjonowane.

Najwięcej czasu zajęły rozgrywki w koszykówce męskiej w kl. B. Zostały one doprowadzone do ćwierćfinałów, do których zakwalifikowały się: Kordjan, V gimn. Miejskie, Szkoła Techniczna Kolejowa, Polonia III, gimn. Mickiewicza, YMCA II, Warszawianka III i Szkoła Podchor. 32 p. p. Ogółem rozegrano tu 17 spotkań.

Niewiele mniej gier potrzeba było, ażeby wyłonić ćwierćfinalistów w siatkówce kl. B. Zostali nimi: Legja II, Lot, Szkoła Podchor. łączności z Zegrza, Makabi, Laur, Warszawianka II i Kordjan.

W pierwszych grach w koszykówce w klasie A AZS pokonał Strzelca z Pruszkowa 23:19, Warszawianka — Ognisko 16:4, Makabi — Przyszłość 18:13, wreszcie Legja — Strzelca (śródmieście) 20:4. Cztery te zwycięskie drużyny, oraz Polonia I i II, Skra i YMCA rozegrają w sobotę ćwierćfinały.

Mecz pingpongowy YMCA (Warszawa) — AZS zakończył się zwycięstwem YMCA w stosunku 9:1.

Mistrzami okręgowymi Ośrodka w. f. w Poznaniu zostali w grupie oficerskiej: ppor. Górski, 2) ppor. Tycznański; w szpadzie w klasie starszych mir. Pazderski; w klasie I pot. Begowicz; w grupie podoficerskiej chor. Adamczak.

Bydgoszcz. „Polonja" — BTW 5:0. Towarzyski mecz hokejowy. U zwycięzców, jak i pokonanych brakło zgrania, wszystkie bramki padły z solowych akcyj. Trzy punkty zdobył Labenz i po jednym Świątkowski i Rajewski. W meczu o mistrz. BTW. pokonało Liceum Handlowe w stosunku 2:1.

Mistrzostwa łyżwiarskie miasta przyniosły wyniki słabe. Panie: 500 m. 1) Mohr (DCT) 1:37 sek. 1500 m. 1) Mohr (DCT) 5:33,2. Młodzież: 500 m. 1) Buczkowski (PGH) 1:18,4. 1000 m. 1) Buczkowski (PGH) 3 min. Panowie: 500 m. 1) Pytlewicz (BTW) 1:09,8. 1500 m. 1) Pytlewicz (BTW) 4:13 sek. 5000 m. 1) Witkowski (Sok. III) 16:55,4. Seniorzy: 500 m. 1) Kucharski (BTW) 1:34 sek.

Terminarz Pom. O. Z. L. A. na rok 1933. 29 stycznia, mistrzostwa zimowe w hali. 9 kwietnia, bieg naprzełaj, oraz 8, 9, 10 i 11 próby o POS. 7 maja, zawody klasy C i juniorów. 21 maja, zawody na rzecz PZLA. 4 i 5 czerwca, główne mistrzostwa Pomorza, pań i panów w Toruniu. 18 czerwca, drużynowe mistrzostwa okręgu. 8 i 9 lipca, mistrzostwa Polski panów w Bydgoszczy. 30 lipca, pięciobój pań, panów i trójbój seniorów w Chojnicach. 20 sierpnia, mecz międzymiastowy Bydgoszcz — Grudziądz. 16 i 17 września, dziesięciobój panów i trójbój pań. 3 września, mecz Pomorze — Poznań w Bydgoszczy. 1 października, bieg 10000 m. o mistrzostwo okręgu.

Program Makabjady

1 luty 1933 r.: godz. 15 badania lekarskie zawodników, startujących do biegu 18 klm. złożonego, 9 klm. dla junjonów, 4 klm. dla młodzików i 8 klm. dla pań. Godz. 17 odprawa biegu 18 klm. złożonego, 9 klm dla junjorów, 4 klm. dla młodzików, 8 klm. dla pań. Godz. 18: losowanie drużyn do turnieju hokejowego. Godz. 18.30: odprawa zawodników łyżwiarskich i saneczkarskich.

2 luty 1933 r.: Godz. 9.01 stadjon wielki ul. Kościuszki: start biegu 18 km. dla panów i złożonego. Godz. 10.01: start do biegu 9 km. dla junjorów. Godz. 10.31: start do biegu 8 km. dla pań. Godz. 12: tor w Kuźnicach, bieg jedynek panów. Godz. 12.30: bieg jedynek pań. Godz. 14.30: badania lekarskie do biegu zjazdowego i slalomu. Sztafeta pań i panów do biegu 12 km. o odznakę sprawności. Godz. 15.45: odprawa do biegu zjazdowego i slalomu. Godz. 17: mały stadjon przy ul. Kościuszki, zawody hokeja na lodzie. Godz. 20: dalszy ciąg zawodów hokejowych.

3 luty 1933 r.: Godz 10.30 zbiórka zawodników startujących do slalomu. Godz. 12 na torze saneczkowym w Kuźnicach bieg dwójek panów. Godz. 12.30 bieg dwójek pań. Godz. 13 bieg osad mieszanych. Godz. 14.15 start do slalomu. Godz. 17 zawody łyżwiarskie. Godz. 17.30 odprawa sztafety pań i panów. Godz. 20 mały stadjon przy ul. Kościuszki turniej hokejowy.

4 luty 1933 r.: Godz 8.01 stadjon wielki, start do sztafety panów. Godz. 10.31 start do sztafety pań. Godz. 15.30 odprawa do biegu o odznakę sprawności senjorów. Godz. 17 zawody łyżwiarskie. Godz. 20 zawody hokejowe.

5 luty 1933 r.: Godz 8.01 start do biegu senjorów o odznakę sprawności. Godz. 12 skocznia na Krokwi, odprawa i skoki. Godz. 17 zawody łyżwiarskie. Godz. 20 zawody hokejowe. Godz. 22 raut w sali hotelu Morskie Oko dla przedstawicieli Rządu Polskiego, władz municypalnych, przedstawicieli państw biorących udział w Makabiadzie Zimowej, Związków państwowych, wybitnych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego w Polsce i prasy.

Stefan Głon trenuje od trzech tygodni bokserów Warty, którzy już na meczu z Warszawą wykazali znaczną poprawę formy.

Narciarskie mistrzostwa Polski akademików odbędą się w Wiśle w dniach 4 i 5 lutego. Organizuje je AZS Cieszyn. W roku ub. mistrzem akademickim był zmarły tragicznie za Zamarłej Przełęczy ś.p. Gąsienica Marcinowski. (r)

Stryj pod znakiem sportów zimowych. Na program sportowy ostatniej niedzieli złożyły się liczne imprezy. Na pierwszy plan wysunęły się zawody narciarskie z okazji 10-lecia hufca P. W. I gim. W biegu płaskim na przestrzeni 12 km. dla starszych zwyciężył kapral Szel (Pogoń), w czasie 56 m., zaś na 8 km. dla młodzików — Ryglewicz (I gim.) w czasie 47 m. 40 s. Udział wzięło około 60 zawodników. Spotkania hokejowe dały wyniki: Pogoń — Hakoach 2:1 (0:1, 0:0, 2:0). Bramki strzelili Domagała 2 dla Pogoni i Ekstein dla Hakoachu. Sokół (Drohobycz) — Sokół 4:2 (0:0, 3:0, 1:2). Goście technicznie i taktycznie lepsi od gospodarzy.

Obok istniejących 3 torów łyżwiarskich Pogoni, Sokoła i Hakoachu, oddano do użytku publicznego 2 nowe ślizgawki Kol. P. W. i Rus. Tow. Ak.

ZTGS Częstochowa pokonał Makabi (Sosnowiec) w boksie w stosunku 9:3. Wyniki: Silnicki zwycięża przez k. o. w 2 rundzie. Siberberg (Z) zwycięża na punkty Welgryna (M), Chwatt (Z) nokautuje w 2 starciu Kohnhendlera. Cliwner (Z) zwycięża przez techniczny k. o. Topioła. Szajn (Z) remisuje z Knellerem. Szlimer (Z) rezygnuje z walki z Moszkowiczem z powodu kontuzji.

12 systemów

rozgrywek piłkarskich w Europie

Wszystkich miłośników piłkarstwa zainteresuje zapewne poniższe zestawienie w jaki sposób rozgrywane są mistrzostwa na terenie szeregu państw europejskich, gdzie grają zawodowcy, gdzie amatorzy, gdzie i jakie są „Ligi".

Anglja. Pierwsza i druga liga zawodowe liczą po 22 kluby, co daje 42 mecze o mistrzostwo. Sezon mistrzowski rozpoczyna się z końcem sierpnia i trwa do końca maja. Pozatem rozgrywana jest bardzo popularna konkurencja o puhar t. zw. English Cup, do której stają zawodowe kluby przymusowo, a amatorskie dobrowolnie. W sezonie, nie dłuższym niż w Polsce, trwającym mniej więcej 9 miesięcy, zawodowe kluby angielskie rozgrywają do 60 spotkań, a amatorskie do 50. Letnia przerwa trzy i pół miesięczna obowiązuje wszystkie kluby.

Austrja. W pierwszej lidze zawodowej sezon mistrzowski rozpoczyna się przy końcu sierpnia i trwa do końca listopada, następnie od lutego do czerwca. Prócz tego istnieje również konkurencja o puhar t. zw. Wiener Cup, oparty na tych samych zasadach co w Anglji. Kluby amatorskie niższych klas są podzielone na grupy również po 12 klubów.

Pierwsza drużyna Rapidu rozegrała w r. 1932 78 spotkań, co jest swego rodzaju rekordem.

Belgja. Kluby belgijskie są wyłącznie amatorskie. Obowiązuje tam system ligowy. W pierwszej lidze widzimy 14 klubów, co daje 26 spotkań mistrzowskich. Sezon trwa od września do maja z przymusową przerwą letnią.

Czechosłowacja. Pierwsza liga zawodowa liczy 10 klubów, prócz tego grają jeszcze Czesi o puhar i specjalną konkurencję (już nieobowiązującą) o zimowy puhar. Amatorskie kluby CSR podzielone są na szereg lig narodowościowych (niemieckie, węgierskie i in.), prócz tego na szereg grup prowincjonalnych. Klub zawodowy w Czechosłowacji rozgrywa w sezonie przeciętnie 65 spotkań.

Danja. Amatorstwo. 10 czołowych klubów stanowi ligę państwową. Przerwa zimowa trwa od listopada do kwietnia. Kluby duńskie utrzymują bardzo żywy kontakt z klubami państw skandynawskich i angielskiemi.

Francja. Od niedawna obowiązuje we Francji system mieszany t. zn. zawodowcy grają razem z amatorami. Pierwsza liga obejmuje 2 grupy po 10 klubów w każdej, podzielonych terytorjalnie. Prócz tego istnieje Cup de France, który gromadzi paręset klubów. Obowiązuje trzymiesięczna przerwa letnia. Stały kontakt z wszystkiemi państwami środkowej Europy i Anglji wypełnia sezon.

Holandja. Amatorstwo. Mistrzostwo, rozgrywane w pięciu grupach po 10 klubów. Mistrzowie poszczególnych grup grają systemem punktowym o mistrzostwo kraju, co daje 26 spotkań punktowych. Wyrównany poziom klubów holenderskich daje im możność na rozgrywanie poza mistrzostwami, cieszących się olbrzymiem powodzeniem spotkań towarzyskich.

Jugosławja. Amatorstwo. — Świeżo wprowadzona zmiana systemu rozgrywek tworzy ligę 11 klubów z całego kraju.

Niemcy. Amatorstwo. Niemcy posiadają bardzo skomplikowany system rozgrywek. Zasadniczo podzielone są na 7 dużych okręgów terytorjalnych. Każdy okręg rozgrywa zawody według swego systemu. Np. Południowe Niemcy mają 8 grup po 10 klubów. Mistrzowie i wicemistrzowie grup, grają systemem punktowym o tytuł mistrza Południowych Niemiec. Okręg brandenburski np. posiada dwie grupy po 10 klubów, prócz tego puhar. Inne okręgi mają skomplikowane systemy, mniej więcej po 10 klubów w poszczególnych grupach. 16 klubów wyłonionych w rozgrywkach z 7-miu okręgów gra systemem puharowym o tytuł mistrza Rzeszy. Zależnie od okręgu, ilość spotkań punktowych waha się od 20 do 25.

Rumunja. System mieszany. 14 klubów zawodowych tworzy t. zw. Divisio Nationale. System rozgrywek, jako zupełnie nowy, nie jest jeszcze skrystalizowany. Warunki klimatyczne, zezwalają na całoroczne rozgrywanie zawodów.

Szwajcarja. Ligue National składa się z 2 grup po 9 klubów. W przerwie między pierwszą rundą a drugą, w ciągu zimowych miesięcy, kluby rozgrywają Challange Cup, systemem punktowym w jednej rundzie. Ogółem mają kluby 24 mecze punktowe. W Szwajcarji oficjalnie jest amatorstwo, poszczególne kluby angażują jednak zagranicznych piłkarzy.

Szwecja. Amatorstwo. Liga państwowa składa się z 10 klubów. Sezon jest bardzo krótki, gdyż siedmiomiesięczny, z powodu surowego klimatu. W sezonie letnim stała gościna klubów kontynentalnych.

Węgry. Identyczny system, co w Austrji, z tą tylko różnicą, że szereg klubów ligowych ma swoją siedzibę poza stolicą.

Włochy. System mieszany. Divisione nationale składa się z 36 klubów, podzielonych na dwie grupy nie równorzędne sobie. Ostatnie dwa kluby ligi A spadają, a na ich miejsce wchodzą dwa z ligi B. Kluby mają po 16, wzgl. 17 meczów wyjazdowych, a przestrzenie muszą pokrywać jazdą nieraz po kilkadziesiąt godzin (Palermo — Triest, Bari — Turyn, Cagliari (Sardynja) — Como). 34 rozgrywki mistrzowskie w ciągu 8 miesięcy stawiają wielkie wymagania zarówno klubom, jak i graczom. Obowiązuje trzymiesięczna przerwa letnia, mimo to, przeciętna ilość meczów rozgrywanych przez klub w sezonie, wynosi coś koło 50-ciu.

Sensacje zimowe Niemiec

Berlin, w styczniu.

Jesteśmy niewymagający. Trochę śniegu, kilka kresk poniżej zera — i już serce wypełnia radość. Trudno się tego optymizmu życiowego wyprzeć, przynajmniej w Berlinie, gdzie w danej chwili wszystko stoi pod znakiem sportów zimowych. Warunki są niemal idealne, a pojęcie „sztuczna ślizgawka" zdaje się być czemś bardzo odległem.

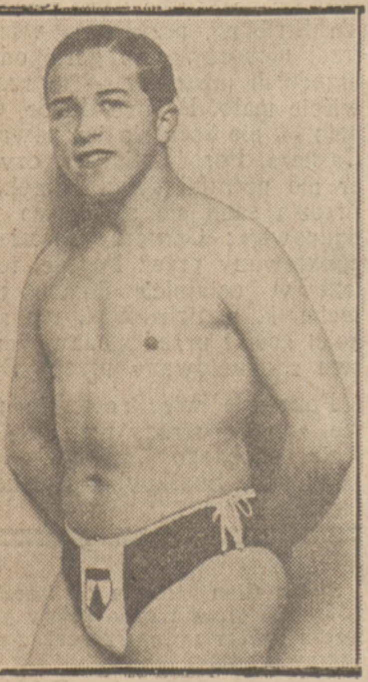
A jednak w tym momencie święta natury, trudno zrezygnować z kilku słów poświeconych technice, z okazji otwarcia nowego sztucznego toru lodowego, w znajdującym się w robotniczej dzielnicy parku Friedrichshain. Jest to wzorowe urządzone lodowisko, przeznaczone jednak nie dla wielkiego sportu zawodniczego, lecz dla propagandy wśród najszerszych mas. Od czasu do czasu większa impreza, a pozatem dostępna dla najmniejszych świątynia sportów lodowych. Stadion w Friedrichshain jest w swym charakterze niezwykle mądra inwestycja, obliczona nie na dochód, lecz na wychowanie dla sportu niezliczonych tysięcy.



TERCET SKOCZKÓW NARCIARSKICH
popisujących się na jednej ze szkolnych skoczni szwedzkich.



TURYŚCI ZIMOWI W GÓRACH LAPLANDJI



REKORDZISTA ŚWIATA.
młody pływak niemiecki Schwarz, który uzyskał st. klas. czas 7 m. 36,8 sek. na 500 mtr.

GENERALNA DETRONIZACJA

Najciekawsze wydarzenia sportów zimowych odbywały się poza Berlinem. Na szczeście, gdyż we wszystkich (trzech) wypadkach Berlin przeżył tragedje. Stolica Rzeszy straciła w trzech imprezach mistrzowskich trzy tytuły, które zdawały się być z Berlinem zrośnięte. Zaczęło się jeszcze w ubiegłym tygodniu, gdy to w Opolu, Edith Michaelis, niepodzielnie dotąd panująca w łyżwiarstwie niemieckiem, przegrała z 12-letnim brzdącem z Monachjum, Maxie Herber. Na mistrzowskich zawodach w jeździe szybkiej w Hamburgu, oddał długoletni mistrz Niemiec, berlińczyk Barwa, tytuł swemu odwiecznemu wrogowi, Sandtnerowi z Monachjum. Wreszcie największa tragedja: czternastokrotny mistrz Niemiec w hokeju, Berliner S. C. przegrał w Monachjum w decydującem o tytule spotkaniu z S. C. Riessersee, po dramatycznej walce 1:2. B.S.C. zakłada coprawda protest przeciwko rzekomo nieregularnie w w przedłużeniu strzelonej, drugiej bramce, lecz niewątpliwie tytuł pozostanie u Bawarczyków.

Potrójny szturm Monachjum do berlińskiej twierdzy uwieńczony został stuprocentowym sukcesem. Czyżby tranzlokata stolicy sportów zimowych ze „sztucznego" Berlina do „naturalnego" Monachjum?

O KROK OD PROFESJONALIZMU.

Walne zebranie Niemieckiego Związku Piłki Nożnej, zwołane o tydzień później niż pokrewnej organizacji w Polsce, przyniosło w rezultacie obrad sensacyjny zwrot. Oczekiwana naogół sankcja starych grzechów nie nastąpiła. Wniosek o wprowadzeniu jawnego profesjonalizmu, postawiony kategorycznie przez Związek Zachodni nie został, jak spodziewano się, jednomyślnie odrzucony. Przeciwnie; delegaci wszystkich niemal okręgów wypowiedzieli się za przedyskutowaniem reformy i ewentualnością wprowadzenia profesjonalizmu, odkładając rozstrzygnięcie do maja. Ponieważ jednak obok Zachodu, również i Południe zapowiedziało wprowadzenie zawodowstwa, a i Północ idei tej nie jest zbytnio odległa, można oczekiwać, że nadzwyczajne obrady w maju będą zdawna oczekiwanym pogrzebem amatorskiego, a raczej pseudoamatorskiego piłkarstwa w Niemczech. Największa trudnością do przebycia będzie niewątpliwie decyzja w sprawie nowej struktury mistrzowskiej. Rozstrzygnięcie padnie zapewne między ligą Rzeszy a ligami okręgowemi.

H. Gliner.



PUHAR WĘDROWNY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"
dla mistrza hokejowego Polski. O regulaminie nagrody mówi list P. Z. H. L., który reprodukujemy na str. 2-ej.

Eliminacje włoskie dla zawodów z Innsbrucku wygrał Locatelli, który osiągnął 200 punktów. Jeszcze 5 zawodników, którzy osiągnęli ponad 180 pkt. wyjedzie do Innsbrucku

Budapeszt pokonał Paryż w meczu piłki nożnej w stosunku 4:0. Węgrzy zadowolili się wynikiem do przerwy.

Szereg znakomitych wyników osiągnięto na zawodach łyżwiarskich w Davos. Na 500 mtr. Egnestangen pobił rekord światowy z czasem 42,5 przed Thunbergiem 43.15, Scheerem i Wintnerem po 44.08. Na 3000 mtr. Egnestnegne miał 4:59,2; 2) Riedl 4.59,6, 3) Scheer 4.59.8, 4) Heiden 5:00.3, 5) Thunberg 5:01.6; 1500 mtr. Egnestangen i Thunberg po 2:18.3, 3) Scheer 2:18.9, 4) Leban 2:21, 5) na 500 mtr. pań Landbeck miała 51.5, a na 1000 mtr. 1:48.5.

YMCA (Tallin) rozegrał szereg meczów w Europie. W Brnie przegrał z mistrzem Czech w koszykówce 35:46, w Genewie z mistrzem Genewy 32:35, w Paryżu w koszykówce Estończycy wygrali 21:15, a w siatkówce wygrali 49:31, w Medjolanie przegrali 22:35, w Rzymie wygrali w koszykówce 48:8, w Neapolu przegrali 11:13, w Wenecji przegrali 26:34.

29 państw zgłosiło się dotąd do puharu Davisa. Termin zgłoszeń upływa dopiero 31 b. m., tak że prawdopodobnie cyfra zeszłoroczna „31" zostanie przekroczona.

Paolino pobił już po 40 sek. w Barcelonie olbrzyma włoskiego Bergomasa. Levinsky znokautował w New Yorku w piątej rundzie Christnera.



ENGNESTENGEN (NORW.)
nowy mistrz Europy w jeździe szybkiej pobił rekord świata na 500 mtr. w czasie 42.5 sek

W krainie śniegu

Żyjemy w dobie wszelkich kryzysów światowych, nawet... kryzysu zimy i śniegu... Niedawno jeszcze brak było śniegu w Tatrach, w Chamonix, St. Moritz.

Ale znam jeden zakątek, gdzie jest zawsze dużo śniegu — na Północy Skandynawji, w górzystem miasteczku Are, na granicy szwedzko-norweskiej!

Are to — urocza miejscowość, gdzie rokrocznie zbiera się śmietanka towarzyska nietylko Szwecji i Norwegji, ale nawet Anglji i innych krajów. Are cieszy się także specjalnem zamiłowaniem sfer dyplomatycznych.

Z pierwszym śniegiem zaczyna się prawdziwa pielgrzymka do tej Mekki sportu zimowego. Mieszkańcy Północy nie pojmują życia bez sportu. I starzy i młodzi wkładają wygodne, lekkie kostjumy sportowe, worek na plecy, mocne obuwie i, z nieodzownemi nartami w ręku, wyruszają do Are!

W Are k[illegible]itna literalnie wszystkie sporty zimowe, a specjalnie narciarstwo w różnych odmianach. Narty za samochodem, narty w połączeniu z jazdą konną i wreszcie narty wogóle!

A następnie uprawia się z wielkim entuzjazmem bobsleigh, hokej na lodzie, lotnictwo na lodzie, łyżwiarstwo oraz wycieczki jachtami po lodzie.

Niemniej kwitną sporty zimowe i w innych miejscowościach Szwecji, a szczególnie w okolicach Sztokholmu — Saltsjöbaden oraz Djursholmie!

M. Berlacki.



WESOŁA WYCIECZKA MIŁOŚNIKÓW NART W SZWECJI

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska". S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7 Centrala: Tel. „Prasa Polska" nr. 8.02.40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI